Młodzi patrioci! Naprzód we froncie narodowym do walki o pokój, Plan 6-letni, szczęście i siłę Ojczyzny!

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

STRON 6 Cena 15 gr.

GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr. 168 (1124) A Koszalin, wtorek, 15 lipca 1952 r. ROK IV

Pomoce szkolne wartości 25 milionów zł. otrzyma młodzież w nowym roku szkolnym

WARSZAWA PAP. W nadchodzącym roku szkolnym znacznie zwiększy się wyposażenie szkół w różnego rodzaju pomoce naukowe. Szkoły wszystkich typów zakupią najrozmaitsze przybory szkolne na ogólną sumę 25 milionów złotych.

W celu ułatwienia nauczycielom korzystania z produkowanych obecnie pomocy wydany zostanie przed rozpoczęciem roku szkolnego katalog zawierający 1.300 zdjęć różnych przyrządów wraz z dokładnym opisem posługiwania się nimi. Katalog taki wydany będzie po raz pierwszy w Polsce.

POWRÓT UCZESTNIKÓW TRZECIEJ WYCIECZKI CHŁOPÓW POLSKICH DO ZSRR

Dnia 10 lipca br. powróciła do kraju 117-osobowa wycieczka chłopów polskich, która przez dwa tygodnie przebywała w Związku Radzieckim.

Na zdjęciu: Członkowie wycieczki opuszczają Dworzec Wschodni w Warszawie.

Wszystkie nasze młode siły oddamy, by Ojczyzna nasza była silna!

Nakaz młodych spółdzielców dla swego delegata

WARSZAWA (PAP). Na zbraniu wyborczym delegatów na Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej młodzież spółdzielni produkcyjnej Janówek w pow. grójeckim uchwaliła następujący nakaz dla swego delegata na Zlot:

Kolego delegacie! Zawieź od nas na Zlot do Warszawy serdeczne pozdrowienie dla towarzysza Bieruta i całej naszej Partii. Powiedz Mu, że idąc za Jego wskazaniami pracujemy w naszej spółdzielni z zapałem, tak, aby plony nasze były coraz obfitsze, aby było coraz więcej chleba dla robotników budujących socjalistyczną Warszawę, Nową Hutę i dziesiątki innych wielkich budowli Sześciolatki, by silniejsza była nasza Ojczyzna. Powiedz wszystkim kolegom na Zlocie, że spółdzielnia nasza coraz lepiej się rozwija, że lepiej jest w niej żyć niż na gospodarce indywidualnej, że będziemy przekonywać słowem i przykładem innych, aby poszli w nasze ślady.

Powiedz również delegatom z całej Polski, że my też chcemy godnie nosić miano Młodego Przodownika — Budowniczego Polski Ludowej i dlatego nie stoimy na uboczu w podejmowaniu i wykonywaniu zobowiązań na cześć Zlotu i wysoko przekraczamy normy. Powiedz o tym, że w ramach zobowiązań zlotowych budujemy w naszej wsi boisko sportowe, że zorganizowaliśmy Ludowy Zespół Sportowy i że przygotowujemy na 22 Lipca wiele rozgrywek sportowych. Będziemy rozwijać wśród mieszkańców naszej gromady tężyznę fizyczną, bo wiemy, że do pracy i obrony kraju potrzeba ludzi zdrowych i dobrze rozwiniętych fizycznie.

Bierzemy czynny udział w przygotowaniach do akcji żniwnej. W spółdzielni naszej wszystkie maszyny są już gotowe do pracy.

Powiedz też o tym, że w ramach zobowiązań zlotowych, nasza brygada młodzieżowa przeprowadziła poszukiwanie stonki ziemniaczanej na obszarze 40 hektarów oraz, że wyremontowaliśmy we własnym zakresie świetlicę.

Powiedz wreszcie wszystkim, że tak jak pracowaliśmy do Zlotu tak będziemy pracować i dalej, że wszystkie nasze młode siły oddamy, by Ojczyzna nasza była silna, by ludzie w niej byli szczęśliwi.

Puchar przechodni za pierwsze miejsce w kraju otrzymała szkoła podstawowa w Pietrzykowie

W świetlicy gromadzkiej w Pietrzykowie (pow. Człuchów) odbyła się uroczystość wręczenia miejscowej szkole podstawowej pucharu przechodniego za zwycięstwo w zbiórce złomu i odpadków użytkowych. W uroczystości wzięli liczny udział: młodzież z sąsiednich szkół, członkowie spółdzielni produkcyjnej i chłopi indywidualni oraz przedstawiciele gromadzkiej i gminnej organizacji partyjnej, GRN i Centrali Odpadków Użytkowych. Wręczenia pucharu (pierwszej ogólnokrajowej nagrody) dokonał przedstawiciel Zbiornicy Złomu, ob. Baran. Również Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy ufundował jako nagrodę piękny album „6-letni Plan Odbudowy Warszawy". Ponad 30 przodujących w zbiórce uczniów nagrodzono cennymi książkami.

Za dobrze pojęta i przykładnie wykonana akcję szkoła w Pietrzykowie otrzymała już w ubiegłym roku od Wojewódzkiej Centrali Odpadków Użytkowych odbiornik radiowy, 8 piłek, 3 siatki i 12 kostiumów sportowych, a Centralny Zarząd Gospodarki Złomu ufundował dla uczniów sześciodniową bezpłatną wycieczkę do Katowic.

Uzyskane za odstawę odpadków pieniądze uczniowie przeznaczyli na cele szkolne. Ponadto przeznaczono 4.000 złotych na odbudowę Warszawy. Akcję zbiórki młodzież szkolna w Pietrzykowie przeprowadziła pod hasłem uczczenia 60-lecia urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta, Święta 1 Maja oraz Zlotu Młodych Przodowników. Młodzież przystępując do zbierania złomu wezwała do współzawodnictwa wszystkie szkoły podstawowe w kraju. **W ubiegłym roku szkolnym uczniowie szkoły w Pietrzykowie zebrali trzy tony złomu metali kolorowych, 27 ton złomu zwykłego, 8 tysięcy butelek, 1 tonę szmat i 1 tonę makulatury.**

W. MAGNOWSKI

ZASTĄPIMY DELEGATÓW NA ZLOT — PRZY WARSZTATACH PRACY

W odpowiedzi na apel młodego górnika z kopalni „Eminencja", Jana Trzebiatowskiego, który wezwał młodzież całej Polski do dalszego podnoszenia wydajności pracy celem zastąpienia tych wszystkich, którzy wyjadą na Zlot, jako pierwszy w naszym województwie odpowiedział młody stolarz ze Spółdzielni Tapicersko - Rymarskiej w Koszalinie — ZMP-owiec Zdzisław Kasprzak. Ten przodujący młodzieżowiec postanowił w dniach Zlotu oprócz swoich dotychczas wykonywanych 250 proc. normy wykonywać dodatkowo 150 proc. za kolegę Wysockiego, który jedzie na Zlot jako delegat spółdzielni. Zaciągając pierwszą tego rodzaju w naszym województwie „Wartę Zlotową", kol. Kasprzak wezwał do pójścia w jego ślady młodzież całego naszego województwa.

Lekcja czujności

Wróg Polski Ludowej, który usiłował podpalić PGR, skazany na 12 lat więzienia

Przed Sądem Wojewódzkim w Szczecinie na sesji wyjazdowej w Myślibórzu toczyła się przed kilkoma dniami rozprawa przeciwko Stefanowi Modrysowi, byłemu brygadziście w PGR — Sornik, który 4-krotnie usiłował dokonać podpalenia gospodarstwa PGR.

Stefan Modrys — to jeden z tych, który za czasów jaśniepańskiej Polski wysługiwał się dziedzicom, a za czasów okupacji — hitlerowskim „treuhaenderom", pomagając im w uciskaniu i znęcaniu się nad biedotą wiejską. Jako karbowy pędził chłopów bezrolnych do pracy za głodowym wynagrodzeniem na pańskich polach, zganiał ze ściernisk biedotę, która zbierała na nich gnijące kłosy. Po wyzwoleniu Modrys zataiwszy swą przeszłość osiadł w Sorniku, gdzie wkradł się w zaufanie kierownictwa i załogi PGR-u i objął stanowisko brygadzisty.

W dniu, 1 Maja gdy załoga PGR dumna ze swych osiągnięć udała się do pobliskiego Barlinka, by wraz z robotnikami innych zakładów manifestować swą radość i wolę walki o pomnożenie sił Polski Ludowej, Modrys pod którego opieką na ten dzień pozostawiono gospodarstwo postanowił zniszczyć cały ich dorobek, przez wywołanie pożaru.

W swej nikczemności Modrys posunął się tak daleko, że aby odwrócić od siebie wszelkie poszlaki, namówił do zbrodni czternastoletniego swego syna Kazimierza. Już o godz. 5 rano zbudziwszy go polecił podpalić słomę obok zamieszkałego pałacu. Pożar zauważyli ORMO-wcy A. Numryk, J. Gołąb i E. Bosa, którzy natychmiast go ugasili.

Modrys jednak nie dał za wygraną. Po raz drugi namówił syna do zbrodniczego czynu. Tym razem Kazimierz podpalił papiery w zamku, jednakże dzięki czujności robotników i ten pożar został w zarodku stłumiony. W tym samym jeszcze dniu po raz trzeci za namową występnego ojca młody chłopiec, wciągnięty na drogę zbrodni, podpalił słomę za stodołą, czujność jednak robotników zapobiegła wybuchowi pożaru.

Modrys jednak postanowił dopiąć celu — zniszczyć PGR. W następnym dniu, gdy robot-

(Dokończenie na str. 2)

26.500 ZDRAJCÓW ZWOLNIONO Z WIĘZIEŃ WE FRANCJI PO DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ

PARYŻ PAP. Dziennik „l'Humanité" opublikował artykuł, w którym podkreśla, że od chwili zakończenia drugiej wojny światowej wypuszczono we Francji na wolność 26.500 zdrajców ojczyzny, skazanych za współpracę z okupantami hitlerowskimi. Artykuł podkreśla również, że obecnie rząd francuski zamierza ogłosić amnestię dla wszystkich pozostałych kolaboracionistów, podczas gdy Henri Martin i wielu innych patriotów francuskich znajduje się nadal w więzieniu.

Artykuł tow. Edwarda Ochaba na łamach dziennika „Prawda"

MOSKWA PAP. W dzienniku „Prawda" ukazał się dnia 12 bm. artykuł sekretarza Komitetu Centralnego PZPR — tow. Edwarda Ochaba pt. „Na straży pokoju".

Spotkanie chłopów — uczestników wycieczki do ZSRR z mieszkańcami Koszalina

11 bm. odbyło się w sali Domu Kultury, przy ul. Morskiej w Koszalinie, spotkanie mieszkańców miasta z uczestnikami wycieczki chłopów polskich do ZSRR.

Bronisław Osiński z gromady Rąbino (pow. Białogard) dzielił się ze słuchaczami swoimi wrażeniami z pobytu w kołchozie im. Budionnego. Kołchoźnicy ci uprawiają 10 tysięcy ha ziemi.

— Przecież ten kołchoz to istne miasteczko — mówił Osiński. — Są tam żłobki, przedszkola, szkoły, za jeden milion rubli kołchoźnicy zbudowali przepiękny Dom Kultury, w którym mieści się kino, teatr, biblioteka, czytelnia itp. Chłopi pracują jak w fabrykach, 8 godzin dziennie, a w czasie żniw 10 godzin. Wieczorem widzi się dobrze ubranych ludzi i nie można rozpoznać, kto pracuje w polu czy w oborze, a kto w biurze lub laboratorium. Wielu kołchoźników kupuje sobie motocykle, a zdarza się, że niektórzy posiadają nawet własne samochody.

Barwnie i żywo mówił o swoich wrażeniach uczestnik wycieczki do ZSRR, *Władysław Wawrzyniak* z Brzezia.

— Straszyli mnie kułacy, że tam, w Związku Radzieckim mnie ogłupią. A ja tam chodziłem gdzie chciałem i widziałem wszystko. Przekonałem się tam naocznie, że tylko w spółdzielni produkcyjnej chłop może dorobić się dobrobytu i szczęścia.

Jako ostatni zabrał głos *I sekretarz KW PZPR, tow. Maciej Elczewski*, który również uczestniczył w tej wycieczce. Tow. Elczewski w całej rozciągłości potwierdził wypowiedzi swoich przedmówców, uzupełniając je własnymi, bogatymi spostrzeżeniami.

Wieczór, który zorganizowany został przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej pod nazwą *„Co widzieliśmy w ZSRR"*, przerodził się w serdeczną manifestację na cześć *Związku Radzieckiego i wielkiego Stalina.*

Po części oficjalnej uczestnicy wieczoru obejrzeli film produkcji radzieckiej pt. „Wesoły jarmark".

Około 100 tysięcy ludzi pracy skorzysta w roku bieżącym z leczenia w sanatoriach

WARSZAWA PAP. Dzięki dużym nakładom inwestycyjnym państwa w rb. skorzysta z leczenia w sanatoriach ok. 100 tysięcy ludzi pracy tj. o 20 tysięcy więcej, aniżeli w roku ubiegłym. Rozbudowa i modernizacja licznych domów sanatoryjnych oraz urządzeń leczniczych umożliwia — obok zwiększenia liczby kuracjuszy zwiększenie również dokonywanych zabiegów leczniczych.

Ponad 83 proc. ogółu wyjeżdżających do uzdrowisk na okres od 3 tygodni do 1 miesiąca leczy się na koszt państwa. Około 10 tys. kuracjuszy stanowić będą członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz mało i średniorolni chłopi.

Wręczenie Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej Pietro Nenni'emu

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi, że w dniu 11 lipca odbyło się na Kremlu w Sali Swierdłowskiej uroczyste wręczenie Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami" znanemu bojownikowi o pokój, sekretarzowi generalnemu Włoskiej Partii Socjalistycznej — Pietro Nenni'emu.

Po ogłoszeniu uchwały Komitetu, przewodniczący Skobielcyn przy długo niemilknących oklaskach wręczył Pietro Nenni'emu dyplom laureata Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej oraz złoty medal.

Po otrzymaniu dyplomu zabrał głos Pietro Nenni, który oświadczył m. in.:

— Dla milionów moich rodaków, biorących czynny udział w walce w obronie pokoju, przyznanie Włochowi Międzynarodowej Nagrody Pokoju imienia waszego wielkiego wodza Józefa Stalina stanowi więcej niż zaszczyt. Stanowi to dowód uznania dla walki, jaką toczymy i zobowiązuje nas do dalszej wytrwałej walki.

Eisenhower kandydatem partii republikańskiej na fotel prezydenta USA

CHICAGO PAP. W piątek podano oficjalnie do wiadomości, że generał Eisenhower został wybrany z ramienia partii republikańskiej kandydatem na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Na ogólną liczbę 1.206 delegatów, 845 głosowało za kandydaturą Eisenhowera, 280 za kandydaturą Roberta Tafta, 77 za kandydaturą Warrena i 4 za kandydaturą Mac Arthura.

Eisenhowera popierał Ford oraz koncerny Morgana, Rockefellera, Mellona i koncern „Du Pont de Nemours".

Jak wiadomo, wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych odbędą się w listopadzie br.

O sprawiedliwe rozłożenie podatku gruntowego

Na posiedzeniu Sejmu przyjęta została ustawa o zmianie dekretu o podatku gruntowym. Ustawa ta jest dalszym krokiem w kierunku uporządkowania podatków wiejskich, w kierunku sprawiedliwszego rozłożenia obowiązków chłopów wobec państwa i narodu. Jest ona jednocześnie ważnym bodźcem w kierunku intensyfikacji produkcji rolnej, zwiększenia wkładu produkcyjnego i finansowego wsi w realizacje Planu 6-letniego, w przyśpieszenie tempa naszego uprzemysłowienia, które jest również źródłem dobrobytu wsi.

Jest rzeczą ogólnie znaną, że dochodowość i dobrobyt wsi znacznie wzrosły w stosunku do lat ubiegłych. I dlatego wieś za przykładem klasy robotniczej, przodującej siły w dziele uprzemysłowienia naszego kraju — powinna zwiększyć swój wkład w socjalistyczne budownictwo. Z owoców bowiem tego budownictwa sama przecież korzysta i będzie korzystać.

Ustawa przewiduje podwyższenie górnej granicy stawki podatkowej. Znajduje ono swoje uzasadnienie właśnie we wzroście dochodowości gospodarstw rolnych, będącym wynikiem rosnącej wciąż pomocy produkcyjnej Państwa. Znajduje ono również swoje uzasadnienie w zniesieniu wpłat na Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa.

Ustawa ta przenosi główny ciężar podatkowy na kułackie gospodarstwa rolne, jest ona wyrazem polityki naszego Rządu Ludowego, który chroni małe i średniorolne gospodarstwa od pasożytnictwa kułaków przez ograniczanie ich siły ekonomicznej. Nowa progresja stawek podatkowych realizuje zasadę ograniczania i wypierania kułaka, którego opodatkowanie było niedość wysokie w stosunku do jego dochodów.

Kułacy różnymi machinacjami, a przede wszystkim sztucznie rozdrabniając posiadane gospodarstwa (drogą pozornych działów rodzinnych) usiłowali wykręcić się z obowiązków podatkowych. Nowa ustawa kładzie temu kres wprowadzając zasadę, że podatek gruntowy opłaca ten, kto na pozornie „podzielonym" gospodarstwie przeprowadził żniwa.

Jednocześnie ustawa przewiduje podniesienie o 10 proc. norm przychodowości stanowiących podstawę opodatkowania dla gospodarstw rolnych położonych w pobliżu wielkich ośrodków miejskich. Wzrost ludności zatrudnionej poza rolnictwem, znaczny wzrost ośrodków miejskich i przez to rynku zbytu dla produktów rolnych, dogodna komunikacja itd. sprawiają, że dochodowość gospodarstw położonych w pobliżu ośrodków miejskich jest znacznie większa niż innych gospodarstw.

W głębokiej trosce o wzrost produkcji rolnej i zabezpieczenie pracującym chłopom jak najlepszych warunków rozwoju ich gospodarstw, ustawa zwalnia na trzy lata od obowiązku płacenia podatku gruntowego osoby, które zagospodarowują odłogi oraz osoby, które objęły w użytkowanie gospodarstwa na Ziemiach Zachodnich. Ustawa wprowadza dogodne warunki podatkowe dla zespołów uprawowych, wypasowych itd. Zależnie od ilości dzieci właścicielom gospodarstw rolnych o dochodowości do 12.400 zł rocznie przysługiwać będą ulgi podatkowe od 25 do 100 proc. Zachowuje się również ulgi dla spółdzielń produkcyjnych.

Wszystko to świadczy o tym, że władza ludowa dąży w interesie mas pracujących wsi i całego narodu do tego, aby każdy wniósł swój wkład w dzieło budowy socjalizmu w miarę swych sił i możliwości, aby jak najbardziej ukrócić kułackie kombinacje oraz próby poderwania praworządności i sojuszu robotniczo - chłopskiego. Jest rzeczą niezbędną, aby masy chłopskie zrozumiały, że płacenie podatku gruntowego jest patriotycznym obowiązkiem, że w tym wyraża się świadome współbudownictwo naszego szczęśliwego jutra. Podatek gruntowy idzie na rozbudowę przemysłu, na budowę naszych potężnych obiektów, na potrzeby samej wsi. I dlatego ustawa zmieniająca dekret o podatku gruntowym odpowiada interesom gospodarki narodowej, a więc i interesom mało- i średniorolnych chłopów.

Opieka jaka władza ludowa otacza rolnictwo, chłopów pracujących indywidualnie i zespołowo, pomoc jaką im na każdym kroku udziela w rozwoju ich gospodarstw, w walce o ograniczanie i wypieranie kułactwa — nakazuje chłopom pracującym zmobilizować wszystkie swe siły, aby coraz lepiej i sprawniej wywiązywać się ze swoich obowiązków finansowych wobec Państwa.

Obowiązkiem naszych organizacji partyjnych jest czuwać nad przeniesieniem do najszerszych mas chłopskich treści ustawy, dbać o prawidłową realizację ustawy przez rady narodowe. Wprowadzając w życie ustawę będziemy czujni, aby likwidować wszelkie kułackie próby uchylania się od obowiązków podatkowych. Rady narodowe dołożą wszelkich starań, aby jak najsumienniej rozpatrzyć wnioski chłopów pracujących o ulgi, aby przyznać je w uzasadnionych i przewidzianych ustawą wypadkach z pełnym poczuciem odpowiedzialności i sprawiedliwości.

Ustawa uchwalona przez Sejm wpłynie na pogłębienie spójni między miastem i wsią, na wzmocnienie sojuszu robotniczo - chłopskiego. (b.t.)

SPORTOWCY POLSCY GOŚĆMI AMBASADY CHIŃSKIEJ

Dnia 10.VII. br. odbyło się w Ambasadzie Chińskiej w Warszawie przyjęcie dla członków polskiej reprezentacji w koszykówce, która 11 lipca br. wyjedzie do Chin Ludowych, celem odbycia kilku spotkań.

Na zdjęciu: Członkowie drużyny polskiej podczas przyjęcia w Ambasadzie.

Wasza walka jest naszą walką a Wasze zwycięstwa są naszymi zwycięstwami

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR, tow. Aleksandra Zawadzkiego na II Konferencji SED

BERLIN PAP. W dniu 11 bm. w toku obrad II Konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) w imieniu KC PZPR oraz w imieniu obecnych na Konferencji delegacji partii komunistycznych i robotniczych krajów demokracji ludowej wygłosił przemówienie członek Biura Politycznego KC PZPR wicepremier tow. Aleksander Zawadzki.

Masy pracujące krajów demokracji ludowej — oświadczył tow. Zawadzki — widzą w waszej partii, w Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, na czele której stoi wypróbowany i niezłomny bojownik sprawy klasy robotniczej — czcigodny tow. Wilhelm Pieck (oklaski), przodująca siłę narodu niemieckiego, niezłomnego bojownika o pokój i organizatora politycznych, gospodarczych i kulturalnych sukcesów ludu niemieckiego (oklaski).

Każdy obrońca pokoju i bojownik o lepszą przyszłość ludzkości zdaje sobie dziś sprawę, że bez SED, bez jej ofiarnej i wytrwałej walki, opartej o dalekowzroczną, stalinowską politykę ZSRR w stosunku do Niemiec — nie mógłby powstać na ziemi niemieckiej ten mocny fundament przyszłych zjednoczonych, demokratycznych Niemiec, jakim jest Niemiecka Republika Demokratyczna. Każdy bojownik o pokój, postęp i socjalizm widzi w NRD ostoję ogólnoniemieckiego ruchu wyzwoleńczego, skierowanego przeciwko anglo - amerykańskim i francuskim okupantom i podżegaczom wojennym oraz przeciwko imperialistom zachodnio - niemieckim, widzi w NRD ważne ogniwo światowego obozu pokoju, pierwsze w dziejach niemieckich państwo demokratyczne i pokojowe, szczerze i uczciwie pragnące żyć w przyjaźni ze swymi sąsiadami i wszystkimi pokojowymi państwami. (oklaski)

Dlatego też obrady waszej konferencji śledzone są z wielkim zainteresowaniem w szeregach klasy robotniczej i mas ludowych naszych krajów, w szeregach naszych partii. Bowiem masy pracujące i narody nasze coraz lepiej rozumieją, że wasza walka jest naszą walką, (oklaski) a wasze zwycięstwa są zarazem naszymi zwycięstwami. (oklaski)

Jest to szczególnie oczywiste w chwili obecnej, gdy narodowi niemieckiemu i narodom krajów demokracji ludowej zagraża ten sam wróg — imperializm amerykański, sprzymierzony z odwetowcami zachodnio - niemieckimi i zaprzedanymi wywiadowi amerykańskiemu wyrzutkami emigracyjnymi z naszych budujących socjalizm krajów. Jest to szczególnie konieczne, gdy w parze z nagonką przeciwko NRD idzie nagonka przeciwko wszystkim krajom demokracji ludowej, a zwłaszcza przeciwko opartej na uchwałach poczdamskich i układzie zgorzeleckim granicy pokoju na Odrze i Nysie między Niemcami i Polską Ludową. (oklaski)

We wspólnej walce o pokój, o pokrzyżowanie zbrodniczych planów agresorów, pogłębia się z każdym dniem solidarność i przyjaźń narodów krajów demokracji ludowej i narodu niemieckiego, wyzwolonych z jarzma imperializmu hitlerowskiego przez naszego wspólnego oswobodziciela — Związek Radziecki. Ta przyjaźń jest jednym z najdonioślejszych rezultatów przemian, jakie zaszły w Europie po drugiej wojnie światowej, jest wielkim triumfem idei internacjonalizmu proletariackiego i leninowsko - stalinowskiej idei pokoju i braterstwa ludów. (oklaski).

Nigdy już nie uda się wrogom ludzkości z Waszyngtonu i Bonn, Londynu i Paryża zniszczyć tych stosunków nowego typu między naszymi narodami. (burzliwe oklaski).

Naród polski jak i wszystkie bratnie narody krajów demokracji ludowej, z głęboką sympatią śledzi walkę NRD i wszystkich patriotów niemieckich o zjednoczenie Niemiec na zasadzie pokojowej i demokratycznej, na zasadzie radzieckiego projektu podstaw traktatu pokojowego z Niemcami.

Jak wiecie, towarzysze, wszystkie kraje demokracji ludowej, broniąc pokoju świata i własnego budownictwa pokojowego okazują narodowi niemieckiemu pełne poparcie w jego walce o zjednoczenie i byt niepodległy.

Wiarą w przyszłość napawa nas również poważny wzrost sił pokojowych w Niemczech zachodnich, rozszerzanie się ogólnonarodowego frontu walki przeciwko reżimowi w Bonn i przeciwko jego amerykańskim protektorom, realizująca się tam, pomimo i przeciwko zdradzieckim przywódcom socjaldemokratycznym, bojowa jedność klasy robotniczej z KPD na czele. (oklaski).

Realizując nasze wielkie plany gospodarcze, budując fundamenty socjalizmu w naszych krajach i wzmacniając ich obronność mamy pełną świadomość, że przyczyniamy się jednocześnie do umocnienia światowego obozu pokoju, którego częściami składowymi są kraje demokracji ludowej i Niemiecka Republika Demokratyczna. Tak samo we wzmocnieniu siły gospodarczej NRD i jej obronności widzieć będziemy dalszy wkład w dzieło pokoju światowego, w umocnienie bezpieczeństwa Europy. (oklaski).

Niech więc wzmacnia się przyjaźń wszystkich krajów demokracji ludowej i NRD, przyjaźń cementowana wspólnymi naszymi celami i dążeniami oraz wspólna, niewzruszona nasza przyjaźnia z wielkim Związkiem Radzieckim! (oklaski). Niech zacieśnia się współpraca i wymiana doświadczeń naszych partii, kierujących się w walce o lepszą przyszłość narodów zwycięską nauką marksizmu - leninizmu, związanych głębokimi nićmi ideowymi z przewodniczką międzynarodowej klasy robotniczej — WKP(b), wielką partią Lenina — Stalina! (oklaski).

Niech do dalszej niezłomnej walki o pokój, postęp i socjalizm, o całość naszych z mozołem odbudowywanych miast i wsi, domów i fabryk, w walce o pewność jutra milionów, o spokój matek i dzieci, o szczęście i nową kulturę młodzieży naszych krajów — wiedzie nas Chorąży światowego obozu pokoju i postępu Wielki Przyjaciel naszych narodów — **Józef Stalin.** (burzliwe oklaski).

Łączymy się z wami całym sercem w tej walce w głębokim przekonaniu, że nie ma takiej siły, która by mogła cofnąć wstecz koło historii, w przekonaniu, że wasza słuszna sprawa odniesie zwycięstwo (burzliwe oklaski). Jesteśmy przekonani, że te przyjazne, braterskie stosunki, które łączą dziś kraje demokracji ludowej z Niemiecką Republiką Demokratyczną, jutro złączą nas z całym zjednoczonym narodem niemieckim, dla ostatecznego przekreślenia dawnej tragicznej historii nienawiści i wojen, dla dobra i rozkwitu naszych narodów, dla ich szczęśliwej przyszłości.

Walczymy o sprawę słuszną i sprawiedliwą zbroimi w zwycięską naukę marksizmu-leninizmu, w niezłomny hart ducha i żelazną wolę pokonania wszystkich przeszkód i trudności. Walcząc odważnie i ofiarnie pod przewodem Związku Radzieckiego i wielkiego naszego Wodza i Nauczyciela Józefa Stalina (oklaski), zwyciężymy w walce o trwały pokój i socjalizm.

Naród niemiecki musi skupić wszystkie siły do walki przeciw „układowi ogólnemu", o pokojowe zjednoczenie Niemiec

Przemówienie Maxa Reimanna podczas debaty w Bundestagu bońskim

BERLIN. (PAP). Przez dwa dni w Bundestagu toczyła się dyskusja nad separatystycznym „układem ogólnym" i układem o t. zw. „europejskiej wspólnocie obronnej", podpisanymi przez „kanclerza" Adenauera wbrew woli narodu niemieckiego.

Przemówienia deputowanych partii rządzących odzierciedlały strach kliki rządzącej przed wzmagającą się falą oburzenia ludu z powodu tych aktów zdrady narodowej. Wszyscy oni, popierając te niewolnicze układy, usiłowali je przedstawić jako dokumenty zmierzające do „przywrócenia jedności Niemiec i utrwalenia pokoju". Zarówno sam Adenauer, który referował układy, jak członkowie partii koalicji rządowej straszyli poważnymi konsekwencjami w wypadku odrzucenia układów. Przedstawiciele prawicowej socjaldemokratycznej partii Schumachera składali w parlamencie deklaracje przeciwko separatystycznemu „układowi ogólnemu", lecz gdy doszło do głosowania, to poparli partię Adenauera i innych przedstawicieli kliki rządzącej.

Głosami deputowanych partii rządzącej i schumacherowskiej parlament postanowił przekazać teksty „układu ogólnego" i układu w sprawie t. zw. „europejskiej wspólnoty obronnej" siedmiu komisjom dla „szczegółowego przestudiowania". *Drugie i trzecie czytanie układów i głosowania ma się odbyć we wrześniu lub w październiku br.*

Jedynie deputowani komunistyczni demaskowali istotę niewolniczych układów oraz głosowali przeciwko propozycjom w tej sprawie, pochodzącym od partii rządzących.

Dłuższe przemówienie wygłosił przewodniczący Niemieckiej Partii Komunistycznej *Max Reimann.*

Rząd federalny — powiedział Max Reimann — z podejrzanym pośpiechem dąży do ratyfikowania tych układów. Składają się na to dwie przyczyny; *po pierwsze:* rząd Adenauera boi się rzeczowej dyskusji, ponieważ wie doskonale, że gdyby treść tych układów stała się znana, to wywołałoby to olbrzymie oburzenie narodu, *po drugie:* Adenauer chciałby przez ratyfikację tych układów stworzyć sytuację, uniemożliwiającą pomyślne przeprowadzenie rokowań czterech mocarstw w sprawie pokojowego uregulowania kwestii niemieckiej i zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami. Adenauer boi się porozumienia w sprawie przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich, ponieważ wie, że wybory takie zakończyć się mogą jedynie klęską jego rządu.

„Układ ogólny" i porozumienie w sprawie t. zw. „europejskiej wspólnoty obronnej" zwiększają w znacznym stopniu niebezpieczeństwo wojny w Europie. Wojna ta byłaby jednocześnie wojną bratobójczą. Naród niemiecki wie zbyt dobrze z doświadczenia, że wojna może mu przynieść jedynie potworne cierpienia. Wie on, że nowa wojna oznaczałaby całkowitą zagładę Niemiec. *Naród niemiecki ma przed sobą tylko jedną drogę, która gwarantuje mu życie w niezależności i wolności, — to pokojowe zjednoczenie Niemiec, zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych.* Istnieje realna możliwość wstąpienia na tę drogę: propozycje Związku Radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami opierają się na zasadach, które gwarantują przywrócenie suwerenności narodu niemieckiego i odbudowanie Niemiec jako zjednoczonego i niezawisłego państwa.

Parlament federalny może spełnić swój obowiązek wobec narodu, jeśli odrzuci żądanie ratyfikacji tych haniebnych układów. Ludność Niemiec zachodnich może skutecznie bronić swych żywotnych interesów, jeśli zmusi antynarodowy rząd Adenauera do ustąpienia.

Wróg Polski Ludowej, który usiłował podpalić PGR, skazany na 12 lat więzienia

(Dokończenie ze str. 1)

nicy byli w polu, sam podpalił stodołę. Jedynie dzięki szybkiej akcji ratowniczej zlokalizowano ogień, a zbrodnicza robota Modrysa została wreszcie wykryta.

Proces, któremu przysłuchiwało się około 200 robotników PGR, w pełni potwierdził winę oskarżonego, który wyrokiem sądu skazany został na 12 lat więzienia. Proces wykazał również, że załoga PGR w Sorniku zdała egzamin. Dzięki prawdziwej rewolucyjnej jej czujności majątek, przedstawiający wartość ponad 3 milionów zł, został uratowany.

• • •

Proces myśliborski obnażył przed wszystkimi robotnikami PGR niebezpieczeństwo, na jakie są stale jeszcze narażone nasze PGR-y, wskazał na konieczność jeszcze większej czujności, która ani na moment nie może osłabnąć, przypomniał słowa tow. Bieruta, który na VII Plenum KC Partii mówił o konieczności oczyszczenia PGR-ów ze złodziei, szkodników, sabotażystów, rabusiów mienia społecznego, oraz tych wszystkich obcych i wrogich **elementów, które są głównym czynnikiem rozkładu,** przy pomocy którego wróg klasowy usiłuje dezorganizować i osłabiać pracę PGR jako jednego z najważniejszych ogniw socjalistycznej przebudowy wsi.

Z procesu myśliborskiego winny również wyciągnąć wnioski wszystkie komitety zakładowe. „Nigdzie partia w tej chwili nie ma tyle zadań do wykonania, ile właśnie w PGR, bo tam odziedziczyliśmy po Mikołajczyku i gomułkowszczyźnie zaśmiecenia, o jakich w przemyśle już dawno się nie słyszy" — mówiła w dyskusji na VII Plenum wiceminister PGR tow. Kamińska.

Komitety Zakładowe winny wykazywać więcej troski o bezwzględne ujawnienie i wyrzucenie ukrywających się jeszcze gdzieniegdzie w PGR-ach zamaskowanych obszarników i reakcjonistów, którzy zataili swą przeszłość. Muszą one jednocześnie nieustannie podnosić czujność rewolucyjną robotniczych mas pegerowskich, wiązać je mocniej z gospodarstwami, budzić odpowiedzialność za ich los i rozwój. Jednocześnie Komitety Zakładowe muszą dopomóc administracji PGR w wysuwaniu nowych ludzi, spośród najlepszych robotników, dopomóc im w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych, śmielej stawiać **ich na stanowiska kierownicze.**

W walce z wrogiem, w interesie całego narodu wzmacniajmy spójnię między miastem i wsią

Z przemówienia członka Biura Politycznego KC PZPR towarzysza Jakuba Bermana na wojewódzkiej naradzie aktywu wiejskiego w Szczecinie

Ubiegłej niedzieli odbyła się w KW PZPR wojewódzka narada aktywu wiejskiego, poświęcona omówieniu najaktualniejszych zadań wynikających z uchwał VII Plenum KC PZPR. W naradzie wziął udział członek Biura Politycznego KC tow. Jakub Berman, którego przemówienie zamieszczamy poniżej.

Artykuł, poświęcony przebiegowi narady zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Jest rzeczą radosną i budującą, gdy widzimy wielki entuzjazm, gdy słucha się wypowiedzi pełnych wiary, że potrafimy zrealizować wszystkie zadania, jakie stawia przed nami dziś Partia, gdy czuje się niezłomną wolę ich wykonania. Chcę jednak przestrzec towarzyszy przed niebezpieczeństwem niewidzenia, niedostrzegania, a może i pewnego lekceważenia trudności, na jakie niechybnie w pracy swej napotkacie. Nasza wiara ma swoje głębokie uzasadnienie. Wielką przebyliśmy już drogę i jest pewne, że wszystkie trudności pokonamy.

Partia nasza, która w ciężkim, codziennym trudzie walczy o ekonomiczne i polityczne umocnienie naszej Ojczyzny, Partia, która przewodzi klasie robotniczej i całemu narodowi w realizacji wielkiego planu gospodarczego, ma przecież olbrzymie osiągnięcia. Długa, niezmiernie długa była walka klasy robotniczej. Na przestrzeni 70 lat od czasu kiedy to ruchem rewolucyjnym kierowała nieliczna grupa towarzyszy z „Proletariatu" do dnia dzisiejszego, kiedy ruch się rozrósł, spotężniał, kiedy klasa robotnicza, której przewodzi nasza Partia, ma decydujący wpływ na rozwój Państwa, kieruje nim i wytycza nowe wspaniałe drogi narodowi, trzeba było pokonać niejedną trudność, stoczyć niejedną walkę, złożyć niejedną ofiarę.

Widzieć wroga!

Powtarzam jednak, mając w pełni uzasadnioną wiarę i ufność w pokonanie wszystkich stojących przed nami trudności, nie wolno ich nam nie widzieć, nie wolno nie doceniać, nie wolno ich lekceważyć. Wróg nie jest jeszcze dobity, wróg istnieje i będzie długo nam jeszcze próbował szkodzić, utrudniać i hamować naszą pracę, niszczyć dorobek, osłabiać jedność narodu, podrywać zaufanie do władzy ludowej, odciągać mniej uświadomionych od wykonywania wszystkich obowiązków obywatelskich. Przykładów działania wroga wszyscy towarzysze mogliby z pewnością przytoczyć wiele, a walczyć skutecznie z nim może jedynie w pełni uświadomiony politycznie obywatel, oprzeć się jego wrogiej plotce, wrogim namowom, przeciwstawić się mu swą postawą — może też tylko świadomy obywatel. I dlatego, gdy omawiamy dziś zadania, jakie stoją w tej chwili przed rolnictwem w świetle uchwał VII Plenum KC naszej Partii, musimy stale pamiętać, że nasza praca nad rozwojem ekonomicznym Państwa, nad realizacją planów gospodarczych, nie wyda pożądanych wyników bez równoczesnego, stałego pogłębiania roboty politycznej wśród najszerszych mas, a w danym wypadku — wśród szerokich mas pracującego chłopstwa: członków spółdzielni produkcyjnych, robotników PGR, mało i średniorolnych chłopów gospodarujących jeszcze indywidualnie.

Nie wolno nie dostrzegać trudności. Dotychczasowa realizacja obowiązkowych dostaw nie wszędzie przebiega zgodnie z planem, nie wszędzie też wykonana została w pełni kontraktacja. Wzrost spółdzielczości produkcyjnej — na skutek wrogiej roboty, a niejednokrotnie i naszego oportunistycznego stosunku do tego kapitalnego dla przebudowy ustroju rolnego zagadnienia, od którego zależy szybsze uprzemysłowienie kraju, a więc i wzrost dobrobytu zarówno robotników jak i chłopów — niejednokrotnie jest hamowany. I wzrost Partii w województwie szczecińskim, gdzie na przestrzeni ostatniego roku przyjęto około 900 towarzyszy, nie świadczy o tym, by postępował on zgodnie z założeniem Partii, by wszyscy godni przyjęcia w jej szeregi znaleźli się wśród nas. Szczególnie jaskrawo dostrzegamy ten fakt, jeśli uświadomimy sobie, że 65 proc. nowoprzyjętych — to towarzysze z miast, a przecież ludność szczecińskiego województwa to w przeważającej części ludność wiejska, rolnicza.

Gdzie tkwią przyczyny tego stanu? Gdzie szukać powodów faktu, że wiele zagadnień z trudnością dopiero rozwiązujemy? Powiedzmy sobie otwarcie: niedostateczna jest nasza praca polityczna, niedostateczna, zbyt słaba jest nasza ofensywność w walce z wrogiem, którego nieraz nie dostrzegamy, a częściej nie doceniamy, podczas gdy on, przyczajony, maskujący się jest, istnieje, stara się uśpić naszą czujność, oszukać nas, i tym ostrzej uderzyć, tym bardziej szkodzić nam w wykonywaniu naszych zadań. O fakcie tym, towarzysze, nie wolno nikomu z nas ani na chwilę zapominać. Nie wolno nam wroga nie dostrzegać, winniśmy szukać wroga, wychodzić mu naprzeciw, badać i wyławiać wszystkie jego próby działania.

Umocnienie spójni — w interesie i robotników, i chłopów pracujących

Największym osiągnięciem VII Plenum — to uzbrojenie nas wszystkich do tej walki. VII Plenum dało nam potężną, ostrą broń, broń niezawodną i skuteczną, VII Plenum uczy nas również jak bronią tą należy władać. W tym, towarzysze, tkwi siła i najgłębszy sens VII Plenum, którego wskazania mamy teraz realizować.

Wchodzimy w okres napiętej, wytężonej walki. Naród nasz stoi przed wyborami do Sejmu. Wybory musimy poprzedzić olbrzymią kampanią polityczną, podczas której będziemy musieli dotrzeć do każdego człowieka, i to nie tylko po jego głos, ale po niego samego, po jego postawę, po jego świadomość. I dlatego musimy już teraz, od zaraz, natychmiast, udoskonalić, ulepszyć nasze metody pracy.

VII Plenum omawiało szczególnie ważne zagadnienie: umocnienie spójni między miastem i wsią. Spójnię tę musimy zacieśniać i umacniać codzienną, stałą, systematyczną naszą pracą. Musi być ona realizowana bez najmniejszego uszczerbku dla klasy robotniczej, a dotychczas niestety, nie zawsze tak było. Na skutek wzrostu cen na niektóre artykuły rolnicze sytuacja materialna robotników doznała pewnego uszczerbku. Czy można, czy wolno nam z tym faktem się godzić? Ani Państwo Ludowe, ani Rząd Robotniczo-Chłopski, ani Partia nasza nie może się z tym godzić. Nie zgodzimy się też, by spójnia była realizowana ze szkodą dla pracującego chłopstwa. Spójnia musi być realizowana zgodnie z polityką naszej Partii zarówno w interesie robotników jak i chłopów, na tym polega jej cała siła, w tym tkwi jej mądrość polityczna.

Realizacja spójni - to wyparcie kułaka

A kto wyrządzał i wyrządza największą szkodę masom pracującym, utrudnia nasze wielkie budownictwo, kto pragnie podważyć nasz byt, osłabić siłę Państwa Ludowego, hamuje wzrost dobrobytu chłopów i robotników? Wiemy wszyscy, gdzie szukać tego wroga, są nim kułacy i inne elementy spekulacyjne. A jednak mimo tej świadomości pokutuje tu, w województwie szczecińskim, błędna teoryjka, że nie ma tu kułaków. Zapominamy, że kułaka nie mierzy się tylko ilością hektarów, ale jego siłą i prężnością gospodarczą. Trzeba oprócz tych 20-hektarowych, „książkowych" kułaków widzieć i tych innych, trzeba dostrzegać ich różne łajdackie, wrogie chwyty, przy pomocy których starają się wypełniać swe kiesy kosztem robotników i chłopów i trzeba unieszkodliwiać i paraliżować ich. Trzeba pamiętać, że dzięki niewszędzie dostatecznej naszej czujności, za pomocą łapówek i kumoterstwa kułak przechwytuje wiele korzyści dla siebie z pomocy, którą Rząd nasz i Partia przeznaczają dla mało i średniorolnych chłopów, dla biedoty. Przykładów na to wiele dostarcza nam wciąż jeszcze codzienne życie gromad. Kułak przeciska się wszędzie. Spotykamy się z jego chwytami w GS-ach i PZGS-ach, POM-ach i GOM-ach, radach narodowych, a im trudniej kułakowi o siłę najemną, im bardziej go ograniczamy w jego spekulanckich, łajdackich zapędach, tym bardziej chwyta się on różnych, coraz to innych sposobów.

Trwa ostra, zacięta walka na wsi. I tu, na Ziemiach Zachodnich są kułacy. Kumają się oni z wrogimi agenturami, szkodzą naszym zamierzeniom politycznym. Realizować spójnię między miastem i wsią — to przede wszystkim wypierać, izolować kułactwo.

Wzmacniać zaufanie mas chłopskich do polityki Partii i Rządu

Rzecz jasna, że mamy nie tylko wrogów na wsi, że przytłaczająca większość wsi — to nasi sojusznicy, którym wciąż jeszcze niedostatecznie poświęcamy uwagę, których nie zawsze dostrzegamy. Myślę i mówię o średniakach. Jest prawdą, że średniak ma dwie dusze. Jedna — to zmierzająca do osiągnięcia jak największego zysku i druga — to dusza chłopa, który czuje swą więź nie tylko z chłopem małorolnym, ale i z robotnikiem, dusza człowieka pracy, dusza oracza. Jest prawdą że średniak odnosi się niejednokrotnie z nieufnością do ludzi, którzy przychodzą do niego z zewnątrz, ale nieufność ta, która stwarza nam największe właśnie trudności w jego przyciąganiu do naszej polityki — ma głębokie uzasadnienie. Czyż można się dziwić nieufności chłopów, którzy od setek lat, od zamierzchłych czasów, byli oszukiwani przez dziedziców, urzędników i kupców, przez rządy kapitalistyczne i ich prawo?

Rozpraszać tę nieufność, wyjaśniać chłopom istotę spójni między miastem i wsią, wytłumaczyć na czym polega interes chłopa, zbieżność tego interesu z interesem mas pracujących, narodu i Państwa, że polityka Państwa Ludowego im także służy, że Państwo otworzyło przed nimi takie perspektywy, o jakich dawniej marzyć nie mogli — oto zadanie pilne, jakie stoi przed całym naszym aktywem, przed każdą organizacją i każdym członkiem Partii. Wtedy znikną do reszty „białe plamy" na wsi, wówczas wzmocnią się nasze wiejskie organizacje partyjne, wówczas łatwiej zrealizujemy nasze zadania.

Nieustannie rozwijać spółdzielczość produkcyjną

Powinniśmy, towarzysze, wszelkimi sposobami podnosić byt każdego indywidualnie gospodarującego chłopa pracującego na roli, uruchamiać wszystkie rezerwy które mogą nam tu skutecznie pomóc. Jednakże realizując to słuszne zadanie nie wolno nam ani przez moment zapominać, że niemożliwe jest na dłuższą metę istnienie dwóch różnych systemów gospodarczych: socjalistycznego w przemyśle oraz zacofanego, nie nadążającego z produkcją drobnotowarowego na wsi. I dlatego musimy stale rozwijać spółdzielczość produkcyjną, umacniać już istniejące spółdzielnie, zakładać nowe. Mamy w województwie szczecińskim 391 spółdzielni. Są wśród nich spółdzielnie bogate, zasobne, są średnie, są jeszcze niektóre i słabe, młode, będące w okresie jakby zabkowania, od których nie wolno nam wstydliwie stronić, które winniśmy otoczyć specjalną opieką.

Trzeba chłopom ustawicznie i cierpliwie wyjaśniać, że spółdzielczość produkcyjna — to jedyna droga do rozwoju rolnictwa, do podniesienia dobrobytu chłopa. Chłop musi widzieć przyszłość swych dzieci, musi rozumieć, że swoja ziemia nie obdzieli ich wszystkich że dzieląc ziemię między dzieci doprowadzi do nędznego ich bytowania na paru zagonach. Chłop musi widzieć swoje perspektywy dalsze, że w Polsce ziemi i pracy jest dość, w spółdzielniach produkcyjnych i w przemyśle znajdzie się jej dość dla wszystkich.

PGR-y i POM-y — najpotężniejszymi dźwigniami socjalizmu na wsi

Specjalne zadanie w umacnianiu spójni między miastem i wsią mają do spełnienia PGR-y te najpotężniejsze dźwignie socjalizmu na wsi. Wygospodarować więcej zboża, więcej mięsa i mleka w każdym PGR-ze — to izolować kułaka, to uwalniać średniaków od jego wpływów. PGR-y winny promieniować swą kulturą rolną, wysokimi plonami na wieś, na poszczególnych chłopów, winny im służyć radą i pomocą, a każdy PGR-owiec winien być świadom tego, że każdy kilogram zboża, każdy kilogram mięsa — to uderzenie we wroga, to wzrost naszej siły i naszego bezpieczeństwa. I dlatego też sprawy tej nie wolno zacieśniać do pojedynczego PGR-u — to sprawa ogólnonarodowa.

Stoi przed nami, towarzysze, poważne zadanie wzmożenia dyscypliny dostaw zboża, mleka, mięsa, podniesienia dyscypliny podatkowej. Nie wolno nam tolerować uchylania się kułaków od uiszczania podatków, musimy walczyć o wzrost towarowości w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych, indywidualnych gospodarstwach chłopskich. Trzeba wzmóc aktywność POM-ów, szczególnie na odcinku pracy z indywidualnym chłopem, uczynić z POM-ów dźwignię, która pomoże chłopom indywidualnie jeszcze gospodarującym dostrzec te wszystkie korzyści, jakie daje mechanizacja, a która możliwą jest jedynie na wielkich gospodarstwach.

Walka o plon — a walczyć musimy o każdy kło zboża — to walka o właściwy i terminowy sprzęt, zwózkę, przechowanie, zabezpieczenie zboża przed kradzieżą, pożarem, zniszczeniem. Walka ta nakłada poważne zadania nie tylko na rolników, ale i na aparat GS, PZGS, a przede wszystkim na cały aktyw, zarówno partyjny jak i bezpartyjny.

Chłopstwo pracujące wniesie swój wkład do walki z obozem imperialistów

VII Plenum wskazało nam zadania, jakie stoją przed rolnictwem, wskazało drogi ich realizacji, uzbroiło w potężną broń, którą będziemy bić wroga gdziekolwiekby się nie ukazał. Chłopi muszą zrozumieć, że ich interes łączy się z interesem klasy robotniczej, całego narodu, państwa, z interesem innych narodów miłujących pokój, a wkład ich pracy dodaje siły międzynarodowemu obozowi pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki, że wkład każdego chłopa pomaga temu obozowi uzyskać jeszcze większą przewagę nad obozem imperialistów amerykańskich, obozem wojny i nędzy, obozem dżumy i tyfusu, a dać ten wkład — to obowiązek każdego chłopa — patrioty. Zrozumienie tego przez masy pracującego chłopstwa uwielokrotni nasze siły, zapewni zwycięstwo.

Przekazując Wam w imieniu Komitetu Centralnego naszej Partii i jej Przewodniczącego tow. Bieruta gorące pozdrowienia, życzę Wam byście posługując się bronią, jaką wam dało VII Plenum wygrali tę wielką bitwę, by województwo szczecińskie pierwsze wniosło należny mu wkład do walki o zwycięstwo socjalizmu w Polsce.

W portach i na morzu

Lepiej planować pracę w porcie

Nasilenie przeładunków w porcie wymaga wykorzystania wszelkich rezerw technicznych, organizacyjnych i siły roboczej w poszczególnych biurach portowych w oparciu o pełną znajomość zadań i wydajności każdej zmiany roboczej, każdej brygady, każdego robotnika. Niestety jeszcze wielu kierowników, dysponentów, ekspedientów i innych odpowiedzialnych pracowników biur portowych ZPS, chociaż rozumieją konieczność pełnej mobilizacji załogi, nie przystępuje do tej mobilizacji w oparciu o konkretny znany załodze plan pracy. Wskutek tego wysiłki czynione w oderwaniu od robotników, bez zasięgnięcia ich opinii, bez analizy danych o dotychczasowej wydajności robotników częstokroć nie dają pożądanych rezultatów.

Przykładem niezorganizowanej chaotycznej pracy w ostatnim okresie może być dział eksploatacji Biura Portowego „Starówka". Kierownik tego biura, tow. Einsporn, dysponenci i ekspedienci, narzekając stale na brak ludzi do przeładunków, nie czynią obecnie nic, by w pełni wykorzystać istniejące możliwości eksploatacyjne nabrzeża, by podnieść styl swojej pracy. Pracują oni w oderwaniu od załogi, nie informują należycie majstrów i brygadzistów o ich dziennych zadaniach przed każdą zmianą.

— Przeładujemy ile się da — oświadcza brygadzista Bąk.

Rezultat: przeładunek z o/p „Gopło", mający trwać około 64 godziny, nie został jeszcze zakończony, pomimo przekroczenia dozwolonego czasu.

Dysponenci i ekspedienci BP „Starówka" pracują biurokratycznie, wypełniając szereg dokumentów nie wykorzystują ich potem w swojej pracy. Nie znają oni należycie możliwości pracy, to znaczy wydajności poszczególnych brygad, na skutek czego niejednokrotnie zamawiają za dużo lub za mało wagonów. Pomimo wielokrotnej krytyki ze strony robotników — ekspedienci nie dyskutują dziennych zadań z brygadami i zbyt często przerzucają robotników w ciągu zmiany.

A oto co mówi przodownik pracy ze „Starówki" tow. Brychcy:

— W naszym dziale eksploatacji panuje bałagan, z którym powinniśmy raz wreszcie skończyć. 13 bm. przyszliśmy na zmianę i oświadczono nam, że w lukach „Savonii" znajduje się drzewo, które powinniśmy rozładować w ciągu godziny. Przyrzekliśmy kapitanowi zakończenie pracy na godz. 9-tą, tymczasem ładowaliśmy znacznie dłużej, bo drzewa było o wiele więcej, niż nas informowano. Tego samego dnia straciliśmy razem około 32 rob.-godzin przy przeładunku chemikaliów, bo trzeba było czekać na otwarcie magazynu. Dziś zamówiono na dwie brygady 10 wagonów, podczas gdy ja ze swoimi ludźmi do godziny 13-tej załaduję 6. A co będziemy robić po godzinie 13-tej? Lepiej planować pracę — oto czego oczekujemy od naszego działu eksploatacji!

III Wojewódzki Zjazd
Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Szczecinie
omówił zadania kół ZSL w walce
o umocnienie spójni między miastem i wsią

Pod hasłami dalszego zacieśniania i pogłębiania sojuszu robotniczo - chłopskiego w umacnianiu spójni między miastem a wsią, sprawnego i terminowego przeprowadzenia tegorocznych żniw oraz przedterminowego wykonania odstaw płodów rolnych dla Państwa obradował w dniu wczorajszym III Walny Statutowy Zjazd Wojewódzki Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Na Zjazd przybyli gorąco witani przez delegatów: wiceprezes NKW ZSL poseł **Czesław Wycech**, kierownik Wydziału Kadr NKW ZSL, poseł **Adolf Kita**, członek egzekutywy KW PZPR tow. **Symonik**, przewodniczący Prezydium WRN, tow. **Nowak**, przewodniczący ZW ZMP tow. **Kulpiński**, przedstawiciel KW SD ob. **Kubicki** i przedstawiciel Odrodzonego Wojska Polskiego oficer **Nizielski**. Witając Zjazd w imieniu władz naczelnych poseł Czesław Wycech powiedział:

— Zjazd dzisiejszy winien zmobilizować chłopów województwa szczecińskiego do wypełnienia zadań stojących przed wsią, do wzmocnienia spójni między miastem a wsią, do szybkiego ukończenia prac żniwnych i terminowego wykonania planowych dostaw zboża, mięsa i mleka, aby zapewnić chleb dla naszych braci, robotników w mieście. My chłopi, pod przewodem klasy robotniczej idąc za wskazaniami PZPR, musimy wzmagać swą aktywność przy zakładaniu spółdzielń produkcyjnych. Musimy zacofaną i indywidualną wieś całkowicie przestawić na tory nowoczesnej, zespołowej, socjalistycznej gospodarki. Naszym zadaniem jest — mówił dalej poseł Wycech — abyśmy co roku i w indywidualnych gospodarstwach osiągali większe plony z ha, abyśmy tym samym stworzyli należyte zaplecze dla naszego ciągle rozbudowującego się przemysłu.

Osiągnięcia nasze będą odpowiedzią kułakom i spekulantom — wrogom naszej Ojczyzny, będą odpowiedzią podżegaczom do nowej wojny z Waszyngtonu i Bonn na ich zakusy wywołania nowej pożogi światowej.

W imieniu KW PZPR Zjazd powitał tow. Symonik.

— Obradujecie w chwili — mówił tow. Symonik — **gdy klika imperialistów pragnie rozpętać nową wojnę, gdy codziennie prowokuje różne incydenty, gdy ucieka się do ludobójczej broni bakteriologicznej.**

— Na tle zwyrodnienia imperialistycznego — ciągnął mówca — **tym jaśniej i wyraźniej widać wspaniałe osiągnięcia naszej Ojczyzny w budownictwie socjalistycznym i wielkie historyczne osiągnięcia Związku Radzieckiego, które znajdują wyraz w wielkich budowlach komunizmu. Budujemy setki nowych fabryk i zakładów produkcyjnych, powstają nowe miasta i domy kultury, podnosi się stopa życiowa mas pracujących.**

— Wasz dzisiejszy Zjazd — stwierdził na zakończenie tow. Symonik — podsumuje **roczny dorobek pracy ZSL w naszym województwie i stanie się dalszym krokiem w walce o umocnienie spójni między miastem a wsią, o dalsze zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego.**

Z wielkim entuzjazmem powitali zebrani delegację robotników ze Stoczni Szczecińskiej którzy życzyli delegatom owocnych obrad i zapewnili ich, że wzmogą swe wysiłki w budowie szczęśliwej przyszłości mas pracujących.

Po powitaniu Zjazdu przez przewodniczącego Prezydium WRN, tow. Nowaka, i przewodniczącego ZW ZMP tow. Kulpińskiego, głos zabrała ob. Janina Fulińska — prezes WKW ZSL, która wygłosiła referat polityczno - sprawozdawczy.

Mówiąc o sytuacji politycznej - gospodarczej w kraju i o pracy ZSL w naszym województwie ob. Fulińska stwierdziła:

— Wysunięte przez VII Plenum KC PZPR zadanie dalszego umacniania spójni gospodarczej między miastem a wsią i tym samym zmniejszenie dysproporcji w rozwoju przemysłu i rolnictwa nakłada na ZSL poważne obowiązki. Codzienne współdziałanie ogniw naszego Stronnictwa z instancjami PZPR przyczyniło się do odniesienia wielu zwycięstw w walce z wrogiem klasowym. Tak. np. dzięki należytej współpracy koła ZSL z organizacją partyjną w Trzcinnej w powiecie Myśliborskim mało i średniorolni chłopi mimo różnych przeszkód ze strony kułaków, wiosną br. założyli w gromadzie spółdzielnię produkcyjną i dzisiaj pracują po nowemu. Podobnie dzięki dobrej współpracy z organizacją partyjną, ZSL-owcy z Płocina z pow. Choszczno przedterminowo wywiązują się z obowiązków względem Państwa, a swoim przykładem pociągają bezpartyjnych.

— Z każdym dniem — mówiła ob. Fulińska — umacnia się wśród chłopów świadomość i przekonanie, że tylko na drodze przebudowy ustroju rolnego, poprzez gospodarkę zespołową można zbudować na wsi socjalizm, zapewnić dobrobyt oraz kulturę szerokim masom mało- i średniorolnych chłopów. Widzimy sami na przykładach istniejących spółdzielni produkcyjnych na naszym terenie, że pola spółdzielcze dają większe plony, że spółdzielcy otrzymują od krów więcej mleka, że więcej i lepiej produkuje spółdzielcza chlewnia. Osiągamy to poprzez szerokie korzystanie z nowoczesnej techniki, masowe stosowanie nawozów sztucznych i mechaniczną uprawę roli.

Mówiąc o konieczności wzmożonej pracy wśród chłopów indywidualnych, o walce o wysokie urodzaje i terminowe wywiązywanie się z obowiązkowych dostaw, ob. Fulińska stwierdziła:

— Naszym naczelnym i najważniejszym zadaniem, na które Zjazd dzisiejszy kładzie szczególny nacisk jest dalsza praca ogniw ZSL w kierunku pogłębienia i umocnienia spójni gospodarczej między miastem a wsią.

Zjednoczeni z klasą robotniczą w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni, ucząc się na przykładach niezwyciężonego Związku Radzieckiego, pracą swoją umacniać będziemy siłę gospodarczą i obronną naszej Ojczyzny — jako ważnego ogniwa w światowym froncie walki o pokój przeciwko imperializmowi amerykańskiemu i jego planom rozpętania nowej pożogi wojennej.

W obszernej dyskusji, jaka wywiązała się po referacie i sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej delegaci podkreślali, że zbyt wolny jest wzrost produkcji rolnictwa w stosunku do produkcji przemysłu. Dyskutanci wskazywali na potrzebę zacieśnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego, podniesienia wydajności z ha.

Jan Kwieciński, członek spółdzielni produkcyjnej z powiatu myśliborskiego powiedział:

— Słowa Prezydenta Bieruta o potrzebie wzmocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego i pogłębienia spójni między miastem a wsią ja i wszyscy chłopi z naszej gromady rozumiemy w ten sposób, że pogłębienie spójni — to podniesienie wydajności z ha, to skrócenie czasu żniw, to dostarczenie dla Państwa i klasy robotniczej nowych ton zboża, nowych tuczników i tysięcy litrów mleka. I my te zadania na pewno wykonamy.

Średniorolny chłop z gromady Mieszkowice z powiatu Dębno, Jan Szanter, powiedział:

— W przededniu żniw musimy skupić wszystkie siły do sprawnego i terminowego ukończenia ich w swoich gromadach i spółdzielniach produkcyjnych. W tym roku planowy skup zboża winniśmy, zgodnie z ustawą wykonać do 30 listopada. My, ZSL-owcy wespół z członkami Partii, musimy skupić wokół siebie chłopów bezpartyjnych i obowiązki względem Państwa wykonamy przed terminem. Na nasze zboże, mięso i mleko czekają robotnicy w miastach i fabrykach. I nam nie wolno zawieść ich zaufania.

Czesław Szpyra, średniorolny chłop z gromady Krasnołęka, z powiatu Nowogard, mówiąc o tym, że chłopi z jego gromady pierwsi w naszym województwie rzucili hasło współzawodnictwa w czasie akcji żniwno - omłotowej, zapewnił zebranych, że zobowiązanie swoje wykonają, że słowa Prezydenta Bieruta na VII Plenum będą dla nich bodźcem do dalszej pracy nad realizacją podjętych zobowiązań, do terminowego wywiązania się ze wszystkich obowiązków wobec Państwa i klasy robotniczej.

Po podsumowaniu dyskusji przez posła Adolfa Kitę i wyborze władz uczestnicy Zjazdu uchwalili rezolucję w której czytamy m. in.:

„W odpowiedzi wrogom naszej Ojczyzny postanawiamy jeszcze mocniej zacieśnić braterski sojusz robotniczo-chłopski, skupić wszystkich mało i średniorolnych chłopów wokół władzy ludowej i Prezydenta Bolesława Bieruta. Wielkie i trudne zadania postawione przed klasą robotniczą, pracującym chłopstwem i całym narodem na VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR będą dla naszych ogniw drogowskazem w codziennej pracy. Będziemy ze wszystkich sił umacniać potęgę gospodarczą i polityczną naszej Ludowej Ojczyzny, mocno będziemy stać na straży jej bezpieczeństwa i obronności, zwiększając nasz wkład do dzieła obrony pokoju na całym świecie".

III Wojewódzki Zjazd ZSL

Prezydium Zjazdu.

Ogólny widok sali obrad.

Śladami zaniedbanej roboty

Stara Dobrzyca musi rozpocząć nowe życie

„Ciężko dojechać" — mawia o tej drodze przewodniczący GRN w Starogardzie Łobeskim, Bolesław Borgul.

Rzeczywiście, nie łatwy jest dojazd do gromady Stara Dobrzyca. Siedem kilometrów wyboistych piachów, otoczone podmokłym lasem, oddziela ją od głównych szlaków łobeskiego powiatu.

Kiedy przebrnie się już przez tę uciążliwą drogę, rzuca się w oczy stojący na skraju wsi duży, rzekłbyś — reprezentacyjny dla Starej Dobrzycy, budynek. To świetlica. W każdym razie — miejsce na gromadzką świetlicę przeznaczone. Bo powywalane z zawiasów, rozbite drzwi, puste oczodoły okien, czarne od brudu ściany, z których tynk odpada kawałami — wszystko, co składa się na stodolastą salę bez jednego nawet sprzętu, wymownie świadczy o jej chronicznej bezczynności.

Nie omyliłby się ten, ktoby z wyglądu drogi i świetlicy wysnuł wniosek o zaniedbaniu, pozostawieniu na uboczu głównych szlaków walki o nową wieś, całej Starej Dobrzycy, t. j. trzydziestu kilku chłopskich rodzin.

ZMARNOWANA SPOSOBNOŚĆ I SMUTNA RZECZYWISTOŚĆ, CZYLI ZAGADNIENIE TOWAROWOŚCI

Ażeby zrozumieć dzisiejszą sytuację w gromadzie, trzeba cofnąć się do początku jej nowych dziejów, do roku 1946, kiedy to do 11 chłopów już osiedlonych na dostatnich gospodarstwach Starej Dobrzycy, przybyło jeszcze 15 rodzin, którym wydzielono ziemię po obszarniczym majątku. Nowoprzybyli zorganizowali spółdzielnię parcelacyjną. Czasy te wspominają „parcelanci" do dzisiaj, jako okres pomyślności i dobrobytu. Ta pierwocina zespołowej gospodarki wydała owoce. Niestety, na krótko. Do wiosny 1947 roku nieuczciwość jednych, nieuświadomienie drugich, wrogość do „parcelanckiego kołchozu" innych, a głównie fakt, że spółdzielnia ta istniała bez żadnego oparcia o jakiś szerszy ruch spółdzielczy, spowodowały rozwiązanie spółdzielni. Ziemię pokawałkowano, o siedem wspólnych koni wyciągnięto losy i 15 rodzin osiadło na 15 indywidualnych zagonach.

— To była zmarnowana sposobność — opowiada Stanisław Miarka, sekretarz gromadzkiej organizacji partyjnej. — Od tego czasu Stara Dobrzyca zaczęła schodzić na psy.

I rzeczywiście: nie powiodło się „parcelantom" na indywidualnej gospodarce. Ziemi dostali dużo — po 14 i 18 ha, państwo udzielało idących w dziesiątki tysięcy złotych pożyczek, ale gospodarstwa mimo wszystko upadały. Przez gromadę przebiegła zagmatwana i trudno widoczna linia walki: „parcelanci" — „gospodarze". „Gospodarze" mieli solidne zabudowania i najlepszą ziemię, „parcelanci" wykłócali się o miejsce w wymagających remontów, poobszarniczych budynkach gospodarczych. „Gospodarze" byli rzeczywiście dobrze zagospodarowani, „parcelantom" brakowało nawet studni. I do dzisiaj w Starej Dobrzycy oglądać można dziwny, prawie egzotyczny widok: od strony jeziora konie ciągną umocowane na płozach beczki z wodą dla bydła; „gospodarze" zabronili brać wodę ze „swoich" studni!

Długo by trzeba opisywać kolejne etapy ubożenia ogromnej większości gospodarstw w Starej Dobrzycy (do 15 członków byłej spółdzielni „doszlusowała" bowiem pewna ilość starych osadników). Dzisiejsza rzeczywistość jest więcej niż smutna. Gromada ciągnie za sobą wiele tysięcy złotych zadłużeń, mało kto wykonał w całości zeszłoroczny plan skupu zboża i ziemniaków, nie zrealizowano planów kontraktacji buraków cukrowych, rzepaku i ziemniaków, kuleje odstawa mięsa i nieomal litra mleka nie uzyskano dotychczas od dobrzyckich chłopów. I niema się czemu dziwić, jeżeli w ubiegłym roku zacofana gospodarka wydała przeciętnie po 6—8 q. żyta z ha, jeżeli ponad 200 ha ziemi leży odłogiem, jeżeli bydło marnieje na skutek braku fachowej opieki (w gromadzie nie ma posiadacza trzech krów, po dwie krowy posiada tylko 5-ciu gospodarzy, a reszta po jednej mało wydajnej krowie).

U ŹRÓDEŁ GROMADZKICH TRUDNOŚCI I GROMADZKIEGO DEFICYTU

Jak widzimy, nie można w ogóle mówić o towarowości gromady Stara Dobrzyca. Stara Dobrzyca — to deficytowa komórka społeczno - gospodarcza naszej wsi.

Nasuwa się pytanie: jakże możliwe było doprowadzenie do takiego stanu rzeczy?

Oto w Starej Dobrzycy od 1947 roku istnieje organizacja partyjna. Stan według ewidencji: 15 członków i kandydatów. A więc: ilościowo — bardzo silna organizacja. Niestety, tylko ilościowo.

Sekretarz organizacji, tow. Stanisław Miarka, stwierdza:

— Od początku jej istnienia nie było przeprowadzone ani jedno zebranie szkoleniowe, dotychczas wlicza się w jej skład pięciu 5-letnich, „żelaznych" kandydatów, z których trzech od 1949 roku nie płaci składek członkowskich; o robocie politycznej w gromadzie nie było i nie ma mowy.

Te fakty mówią same za siebie. Tow. Miarka uzupełnia je jeszcze niewątpliwie słuszną uwagą: o braku opieki ze strony Komitetu Powiatowego w Łobezie, o braku wszelkiego zainteresowania ze strony Powiatowej Rady Narodowej oraz instancji gminnych.

Cóż, podła droga, „ciężko dojechać". I nie gdzie indziej, jak w tym „ciężkim dojeździe", w całkowitym zaniedbaniu gromady, w pozostawieniu przez KP w łobezie własnemu losowi jednej z procentowo najliczniejszych organizacji partyjnych na terenie powiatu, w opuszczeniu przez PRN w Łobezie i GRN w Starogardzie Łobeskim dobrzyckich osiedleńców, w pozbawieniu ich opieki politycznej, gospodarczej i agrotechnicznej, tkwi źródło gromadzkich trudności i gromadzkiego deficytu. **Właśnie tam.**

WYKORZYSTAJCIE MOŻLIWOŚCI!

Stara Dobrzyca to może jeden z jaskrawszych, ale bynajmniej nie odosobniony przykład braku systematycznej pracy z masami chłopskimi, nie docierania do terenu. Beztrosko pozostawionych własnemu losowi, a właściwie — wrogiej działalności — można tam znaleźć więcej gromad i spółdzielni produkcyjnych.

Czy chłopi ci nie chcą wywiązywać się ze swoich obywatelskich obowiązków, nie chcą wypełniać swego najszczytniejszego zadania: „chłopi żywić"?

Walenty Zawatka, partyjniak, jeden z tych zabiedzonych „parcelantów", tak mówi:

„Mnie jest bardzo przykro i wstyd, że ja w tych długach siedzę i nie mogę państwu sprzedać" czy to mnie chłopu i partyjnemu, zaszczyt? Ale co ja mam robić? Ani budynków, ani pomocy, porady, nie można znaleźć.

Zawatka i inni chłopi z Starej Dobrzycy słyszeli coś niecoś o spółdzielniach produkcyjnych. Pamiętają jeszcze dobrze swoją parcelacyjną spółdzielnię. Ale... nie wierzą w możliwości wspólnego budowania lepszego życia, tak jak nie wierzą w możliwości jakiegokolwiek podniesienia swojej gospodarki przy obecnym indywidualnym porządku.

— Na spółdzielni — mówi Zawatka — byśmy nie wyżyli. Ziemia za licha i pożyczki na remont budynków nie byłoby z czego spłacić. Rzecz jasna, Zawatka (i inni jemu podobni) jest w błędzie. Sołtys gromady — Stefan Szafran wyciągał z tej ziemi przy użyciu niezbyt dużej ilości sztucznych nawozów i przy jakiej takiej racjonalnej uprawie przeszło 15 q żyta z ha. Oczywiście, że ta ziemia może wydać o wiele więcej. Są możliwości dobrej, wydajnej, zespołowej gospodarki.

Ale trzeba dobrzyckim chłopom wytłumaczyć, pokazać te możliwości, sprawić, aby uwierzyli w naukę agrotechniczną w siłę maszyny rolniczej i sztucznego nawozu, w siłę GOM-u i POM-u wtedy uwierzą w to, że ziemia może dać więcej, wtedy uwierzą też w zespołową gospodarkę, przekonani o jej wyższości.

„Czy mamy możność posługiwać się poglądowymi, przekonywującymi przykładami w realizacji tego zadania? Mamy taką możność. Mamy dziś setki, a nawet tysiące wymownych przykładów spółdzielczej gospodarki chłopskiej, która już po roku dała członkom spółdzielni poważne zwiększenie plonów".

Wykorzystanie tej, wskazanej przez tow. Bieruta, możliwości: zwiedzenia przez chłopów ze Starej Dobrzycy (i wielu innych gromad) dobrych spółdzielni produkcyjnych, obok, rzecz jasna, zwiększenia opieki politycznej i gospodarczej nad gromadą — powinno stać się najpilniejszym zadaniem powiatowych instancji w Łobezie.

Bo droga do dobrobytu Starej Dobrzycy wiedzie przez spółdzielnię.

* * *

A, za kilka lat reporter będzie pisał: „Asfaltową, otoczoną lasem szosą wjeżdża się do RZS Stara Dobrzyca. Z daleka widać wyniosły gmach wzorowej, gromadzkiej świetlicy..."

B. Ch.

RZS „Słupianka" zdobyła sztandar przechodni powiatu słupskiego

W czwartek dnia 10 bm. odbyła się w Widzinie (pow. Słupsk) narada społeczna, na która przybyli wszyscy przewodniczący spółdzielni produkcyjnych z powiatu słupskiego oraz przedstawiciele PRN, POM, organizacji politycznych i masowych. Na naradzie podsumowano wyniki pracy 2-ch przodujących spółdzielni produkcyjnych pow. słupskiego — Widzina i Charnowa. W wyniku jawnego głosowania, poprzedzonego obszerna dyskusja, sztandar przechodni oraz 5 tys. zł nagrody za najlepsze osiągnięcia w pracy przyznano spółdzielni produkcyjnej „Słupiańka" w gromadzie Widzino (gmina Kobylnica).

WYROSŁA W OSTREJ WALCE KLASOWEJ...

RZS „Słupianka" w Widzinie powstała 9 marca, 1950 roku, kiedy to 25 chłopów mało i średniorolnych, podpisało statut spółdzielni III typu, wnosząc jednocześnie jako wkład około 200 ha ziemi, 24 konie oraz sprzęt rolniczy — pługi, brony, wozy, kosiarki itp. Aby powiększyć obszar uprawowy spółdzielnia przejęła z Funduszu Ziemi 216 ha.

Powstałej w Widzinie spółdzielni przyszło z pomocą Państwo. Spółdzielcy otrzymali wysokie kredyty, za które zakupili 25 krów mlecznych, 1 buhaja, 37 sztuk trzody chlewnej oraz wiele sprzętu rolniczego. Trzeba tutaj dodać, że ludzie chętnie wychodzili w pole i zasiewy wiosenne na obszarze 286,5 ha ukończyli pierwsi w powiecie. Ten pierwszy sukces młodej spółdzielni pozyskał jej 4 nowych członków. Równocześnie jednak wśród wrogów wzmogła się chęć rozbicia „Słupianki". Od znanych wszystkim plotek o „wspólnym kotle, wspólnych żonach i dzwonkach", wróg przeszedł do kłamliwej „agitacji indywidualnej", siejąc niechęć i podrywając zaufanie do kolektywnej pracy. Na własnej skórze przekonali się członkowie spółdzielni o szkodliwości rozbijackiej roboty kułaków. Zaczęły się waśnie i kłótnie. Mniej uświadomieni, jak Stanisław Baran i kilku innych przestali wychodzić w pole. Tylko dzięki zdecydowanej postawie członków partii i zarządu zespołu w Widzinie spółdzielcy zwyciężyli wroga. Barana i jego naśladowców usunięto ze spółdzielni. Rozpoczęła się znowu właściwa praca.

Dzisiaj spółdzielcy potrafią ocenić ważność tego posunięcia. — Pozbyliśmy się wichrzycieli — mówią — to i wyniki pracy mamy dobre. Przez te dwa lata zżyliśmy się w jeden zespół i dobrze nam idzie.

Ale wróćmy do „historii". Poważną bolączką, szczególnie na odcinku organizacyjnym, był brak opieki i pomocy ze strony władz powiatowych. Mimo to spółdzielcy radzili sobie sami jak umieli i wygospodarowali w pierwszym roku wspólnej pracy dniówkę obrachunkową w wysokości 14,35 złotych. Po dokonaniu obrachunku, wiosną 1951 r. „Słupianka" zyskała 5 nowych członków, co najlepiej świadczy o wzroście jej popularności w gromadzie.

ROK 1951 BYŁ ROKIEM PRZEŁOMOWYM

Mimo pewnych jeszcze niedociągnięć, „Słupianka" w 1951 roku wyrosła na przodujący zespół w powiecie. Akcja uświadamiająca przeprowadzona wspólnie przez Komitet Powiatowy partii i Wydział Polityczny POM w Słupsku podniosła poziom polityczny spółdzielców. O ile podczas żniw praca jeszcze niekiedy kuliała, o tyle omłoty przeprowadzono w skróconym terminie. Zaraz po zwiezieniu zbóż do stodół wymłócono 145 q pszenicy ozimej, 299 q — jarej, 300 q — żyta, 18 q — rzepaku, 12,5 q — wyki, 11 q — jęczmienia ozimego, 65 q — owsa. Zasiewy jesienne na obszarze 94 ha przeprowadzono w ciągu 4 dni, zamiast planowanych 6. Brygady traktorowe POM-u wykonały orki zimowe na 116 ha do 20 listopada. Po zakończeniu omłotów spółdzielcy odstawili w ramach planowego skupu 130 ton zboża kłosowego, 16 q rzepaku, 7 q wyki, 2,7 q nasion koniczyny, 30 q peluszki.

W tym samym roku sprzedali oni Państwu 1000 q ziemniaków, przy czym 132 q odstawili indywidualnie ze swych dniówek obrachunkowych. Również inne obowiązki wobec Państwa spółdzielcy z Widzina wykonali z nadwyżką, odstawiając do punktów skupu 20 sztuk tuczników o łącznej wadze 3.5 tony oraz 59 tys. litrów mleka, osiągając przeciętną wydajność od 1 krowy 3000 l mleka rocznie.

CZŁONKOWIE „SŁUPIANKI" SĄ DUMNI ZE SWEJ SPÓŁDZIELNI

Obecnie „Słupianka" liczy 27 członków, w tym 2 kobiety. Majątek spółdzielców w inwentarzu żywym wzrósł do 96 sztuk trzody chlewnej, 48 krów i jałówek oraz 17 koni i 9 źrebiąt.

Ponadto członkowie „Słupianki" mają bogaty inwentarz żywy na swych działkach przyzagrodowych, z czego również czerpią poważne korzyści.

Członkowie „Słupianki" mają powody do dumy. Przecież niedawno jeszcze, bo przed dwoma laty, mieli drobne gospodarstwa, a teraz są współgospodarzami wielkiej socjalistycznej gospodarki. Podczas narady można było stwierdzić jak wielki przełom nastąpił w świadomości tych ludzi.

„Dzisiejszy sukces — powiedział przewodniczący „Słupianki", ob. Józef Lipiejko — na pewno zachęci wszystkich członków do jeszcze lepszej pracy i wykaże naszym sąsiadom wyższość gospodarki zespołowej".

Zapytany o plany na przyszłość, opowiada:

— „Chcemy się oprzeć na hodowli. Już w tym roku zakontraktowaliśmy 70 tuczników, a w 1953 zwiększymy tę liczbę. Ostatnio rozpoczęliśmy budowę nowej chlewni bo stara już jest za mała. Musimy też poszerzyć obory i stajnię, i zarybić nasze stawy, które dotychczas są niewykorzystywane, a które przyniosą nam poważne zyski. Plany już opracowaliśmy i na wiosnę weźmiemy się do ich realizacji".

Młodzież szkolna ze spółdzielni w Masłowicach (gm. Naćmierz pow. Sławno) dla uczczenia Zlotu zobowiązała się wyplewić do dnia 9 bm. 5 ha lnu. Zobowiązanie to zostało wykonane na jeden dzień przed terminem. W ten sposób uczniowie szkoły w Masłowicach zaoszczędzili swym rodzicom 42 roboczodni.

Na zdjęciu: uczniowie i uczennice z Masłowic podczas realizacji swego zobowiązania.

Uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom w konkursie p.n. „Koszalin — miastem kwiatów i zieleni"

13 bm. odbyła się w lokalu redakcji „Głosu Koszalińskiego" uroczystość wręczenia nagród zwycięzcom w zorganizowanym przez redakcję i prezydium Miejskiej Rady Narodowej konkursie — „Koszalin — miastem kwiatów i zieleni".

W uroczystości wręczenia nagród uczestniczyli również przedstawiciele zakładów pracy, instytucji i organizacji, które ufundowały szereg cennych nagród.

Konkurs spełnił swoje zadanie. Wzięło w nim udział 167 uczestników — osób indywidualnych oraz instytucji. W wyniku ich pracy w mieście naszym powstało wiele nowych kwietników i zieleńców, okna i balkony wielu gmachów publicznych i domów mieszkalnych ozdobione zostały kwiatami. Wiele zakładów pracy i instytucji wzięło pod opiekę liczne planty i ogrody.

Liczny udział w konkursie jest dowodem, że ludność Koszalina kocha swoje miasto i chce, aby wyglądało ono jak najlepiej.

Po odczytaniu protokółu komisji kwalifikacyjnej wręczono zwycięzcom nagrody. Pracownicy Stacji PKP w Koszalinie, którym za upiększenie plantów przy dworcu, urządzenie ogrodu wypoczynkowego dla podróżnych i ukwiecenie peronów przyznano w nagrodę radiolę, dziękując serdecznie za uznanie przyrzekli nie zaprzestać swej współpracy z wszystkimi obywatelami miasta, aby Koszalin stał się miastem kwiatów i zieleni.

Szczere słowa kolejarzy koszalińskich podchwycił ob. **Władysław Potoniec**, który w konkursie zdobył indywidualną nagrodę za ukwiecenie balkonu. Zaproponował on zorganizowanie **Towarzystwa Miłośników Miasta Koszalina**, którego zadaniem byłoby krzewienie w społeczeństwie przywiązania do swego miasta i wciąganie mieszkańców do stałej współpracy z Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w dziedzinie dbałości o estetyczny wygląd miasta.

Propozycję ob. Potońca przyjęto z wielkim uznaniem. Powołano też Komitet Organizacyjny Towarzystwa w skład którego weszli: Władysław Potoniec, Eugenia Potońcowa, Mieczysław Krzewina, Bolesław Kowalski, Kazimierz Kozaczek, Franciszka Macioszek, Marian Stachniczyk i Józef Szawliński.

Pierwsza narada Komitetu Organizacyjnego odbędzie się 26 bm. o godz. 19-tej w lokalu Redakcji „Głosu Koszalińskiego".

Miłośnikom Koszalina życzymy sukcesów w swej pracy dla dobra naszego miasta.

Młodzieżowcy pow. kołobrzeskiego dyskutują nad realizacją zobowiązań zlotowych

Na odbytej ostatnio naradzie młodych przodowników powiatu kołobrzeskiego ponad 120 delegatów na Zlot przeanalizowało swe osiągnięcia w Czynie Zlotowym. Jako jeden z pierwszych zabrał głos w dyskusji kol. Wacław Borkowski, członek brygady młodzieżowej z BPP Kołobrzeg, który omówił pracę swej brygady.

„Zobowiązaliśmy się — powiedział kol. Borkowski — poza swoją pracą przy budowie szkoły w Rymaniu, ukończyć w dodatkowych godzinach pracy strop sali gimnastycznej w tej szkole, zacementować podłogę oraz zaoszczędzać dziennie do 200 kg wapna. Zapewniam delegatów — mówił kol. Borkowski — że Czyn swój wykonamy z nadwyżką. Jestem wdzięczny Państwu, że umożliwiło mi zdobycie zawodu murarza, — jestem szczęśliwy, że mogę budować szkoły, w których będzie wyrastać nowe, socjalistyczne pokolenie".

„Zorganizujemy dwie brygady młodzieżowe — powiedziała kol. Krystyna Urbaniak z NBP w Kołobrzegu — i zobowiązaliśmy się wykonywać po 130 proc. normy. Już teraz przekroczyliśmy to zobowiązanie, bo wykonaliśmy plan w 155 procentach. W skali ogólnopolskiej zajęliśmy piąte miejsce, co jest dla nas bardzo wielkim sukcesem, gdyż nasze koło zostało założone niedawno — dopiero w kwietniu br."

Bardzo ciekawa i cenna była wypowiedź kol. Ościsławskiego, przewodniczącego koła ZMP w Drozdowie, gm. Rymań. Niewątpliwie zarządy innych kół będą mogły skorzystać z doświadczeń kolegów z Drozdowa, którzy pokazali, jak należy walczyć o przebudowę wsi. Oto wypowiedź kol. Ościsławskiego: „W naszej gromadzie już dawno chcieliśmy założyć młodzieżowy zespół uprawowy, ale niektórzy członkowie koła, ulegając wrogiej propagandzie kułackiej, nie chcieli przystąpić do pracy. Wówczas na jednym z zebrań koła przeczytałem kolegom i wspólnie przedyskutowaliśmy niektóre wyjątki z książki Ostrowskiego „Jak hartowała się stal". Wtedy znowu zarząd wystąpił z wnioskiem o założenie zespołu uprawowego. Wynik był taki, że już teraz mamy 4 ha ziemi uprawione i obsiane".

Dyskusja wykazała, że młodzieżowcy natrafiają jednak na szereg trudności w realizacji podjętych zobowiązań. Np. w gromadzie Byszewo, gm. Charzyno, młodzieżowcy nie uzyskawszy oczekiwanej pomocy ze strony GRN, borykają się z trudnościami.

„W Byszewie (gm. Charzyno) mamy zespół artystyczny, który jednak nie może pracować, gdyż nie pozwala na to ob. Stawicki, wiceprzewodniczący Prezydium GRN — stwierdził na naradzie kierownik tego zespołu, kol. Mańkowski. — Nie pozwolił on nam na udział w akademii gminnej, jaka odbyła się w dniu 30 czerwca w Charzynie, nie pozwala też jednej koleżance uczęszczać na próby, a ponadto z jego polecenia zaorano nam boisko sportowe w gromadzie „w ramach likwidacji odłogów". Władze powiatowe wiedzą o tym i nie interweniują dość stanowczo, a przecież to zniechęca młodzież do pracy".

Poważne osiągnięcia, jakie mają młodzieżowcy powiatu kołobrzeskiego, byłyby jeszcze większe, gdyby nie te trudności. Dlatego należy dołożyć wszelkich starań, aby sprawa młodzieży z Byszewa została rozwiązana jak najwcześniej.

Tadeusz Lenartowicz.

Junacy hufca „SP" we Wrzosowie kończą wykonywanie zobowiązań

Dla uczczenia Zlotu junacy hufca „SP" z gminy Wrzosowo (pow. Kołobrzeg) postanowili do dnia 22 lipca wybudować wiejski stadion sportowy, złożony z boiska do piłki nożnej, piłki siatkowej, szczypiorniaka, bieżni na 400 m, dwu skoczni i toru przeszkód. Dotychczas większa część zobowiązania została zrealizowana. Teren pod boisko zaorano i zabronowano oraz zasadzono wokół 1.100 sztuk świerków. Ponadto junacy zbudowali już tor przeszkód i jedną skocznię, zasiali trawę na boisku i zwieźli 24 przyczepy traktorowe żużlu na bieżnię, przepracowując ogółem 1.350 roboczogodzin.

W związku ze zbliżającym się dniem otwarcia Zlotu, młodzi robotnicy zwiększają tempo wykonywanych prac, tak, aby w dniu 22 lipca móc w myśl zobowiązania, wystąpić na nowowybudowanym stadionie w zawodach sportowych, zorganizowanych na cześć Zlotu.

Jerzy Broda.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Koszalińskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Koszalinie ul. Przemysłowa 79 poszukuje na terenie województwa koszalińskiego hodowców jedwabnika w miejscowościach, gdzie rosną drzewa morwowe. Zgłoszenia osobiste względnie pisemne należy kierować według powyższego adresu. — 724-K

OGŁOSZENIA DROBNE

JARECKI Józef zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 673-G

RYŁOWICZ Stanisław zgłasza zgubienie nominacji na mieszkanie, Koszalin. 662-P

MARCINIAK Zofia Koszalin zgłasza zgubienie karty meldunkowej, dowodu osobistego i leg. Zw. Zaw. 663-P

DULIŃSKA Ryszarda zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 664-P

KWIATKOWSKA Leokadia — Koszalin zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 665-P

KAZIMIERSKI Karol zgłasza zgubienie leg. kolejowej nr. 1090005, oraz biletów kolejowych. 666-P

SMIGIELSKA Zofia zgłasza zgubienie karty meldunkowej wyd. przez FMRN Słupsk. 667-P

BADOCZEWSKI Lucjan zgłasza zgubienie karty meldunkowej. Znalazcę proszę o zwrot na adres. Okonin poczta Tretin pow. Miastko gmina Krawcze. 668-P

WISLIŃSKI Piotr zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 670-P

SAWICKI Feliks zam. Bogucino gmina Dygowo pow. Kołobrzeg zgłasza zgubienie karty meldunkowej wyd. przez GRN Dygowo. 669-P

MAZUR Franciszek zgłasza zgubienie karty meldunkowej. 671-P

OLEJNIK Kazimierz zgłasza zgubienie karty meldunkowej, pokwitowania na odbiór dowodu osobistego. 672-P

SZCZEPAŃSKA Helena zgłasza zgubienie karty meldunkowej wyd. przez GRN Lubycza — Królewska. 674-P

DNIA 10 bm. po południu zgubiono na szosie Ustronie - Morskie Koszalin płaszcz deszczowy w kratkę. Znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem na adres: Szczecin — Waryńskiego 31 — Pławski. 675-G

MISZCZAK Eugeniusz zgłasza zgubienie karty meldunkowej, leg. Zw. Zaw. i świadectwa szkolnego. 676-P

WAŁOT Maria zgłasza zgubienie karty meldunkowej i pokwitowania na ankietę. 677-P

ZAMOJSKI Marian zgłasza zgubienie aktu kupna motocykla „Jawa" Nr. silnika 11-05496-52 typ 250 ccm zakupionego w Motozbycie Warszawa ul. Mazowiecka w miesiącu lutym 52 r. 678-P

JEZIORSKA Zofia Łośnica zgłasza zgubienie karty meldunkowej P 7/22—682 wyd. GRN — Sadkowo pow. Białogard. 679-P

UJCZAK Helena zgłasza zgubienie karty meldunkowej. Słupsk. 680-P

WRONA Wacław zgłasza zgubienie leg. Zw. Zaw., pokwitowania ankiety na odbiór dowodu osobistego. 681-P

AUDYCJE RADIA MOSKIEWSKIEGO W JĘZYKU POLSKIM W OKRESIE WIOSENNO - LETNIM 1952 ROKU

Czas (polski)	Fala
11,15—11,30	19—25—31 m
17,30—18,00	31—216 m.
19,30—20,00	256—1068 m.
21,00—21,30	256—1068 m
22,30—23,00	49—256—1068 m

Audycje nadawane są we wtorki czwartki i soboty.

Kronika Koszalina

Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA nr 10 przy ul. Zwycięstwa.

* * *

STRAŻ POŻARNA—tel. nr 06 (dotychczas 333).

* * *

MUZEUM — ul. Armii Czerwonej 53—Wystawa — „Wielkie Budowle Komunizmu" i „Ormiańska SRR" — Muzeum czynne we wtorki, czwartki, piątki i niedziele w godz. 12—17.

* * *

Szkolenie praktyczne przysposobienia żeglarskiego w Ośrodku Sportów Wodnych w Mielnie odbywa się codziennie w godz. od 16 do 20. Dokładnych informacji udziela Zarząd Wojewódzki Ligi Morskiej w Koszalinie.

* * *

Wystawę prac amatorów - plastyków organizuje w dniach od 15 do 25 lipca br. Wydział Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej. Prace wyróżnione zostaną nagrodzone i skierowane na ogólnopolską wystawę w Warszawie.

* * *

Wydział Handlu Prezydium MRN zawiadamia wszystkie zakłady pracy z terenu naszego miasta, że miejscowe PSS-y przyjmują do dn. 20 bm. włącznie zbiorowe zamówienia na dostawę ziemniaków na okres zimowy bieżącego roku.

Obóz dla delegatów na Zlot organizuje dnia 17 bm Zarząd Miejski ZMP. Delegaci stawić się winni w tymże dniu o godz. 8-mej w szkole nr 3 przy ul. Deotymy. Zakończenie obozu odbędzie się dnia następnego w godzinach wieczornych.

* * *

Zapisy kandydatów na nowy rok szkolny przyjmują jeszcze Zasadnicza Szkoła Gastronomiczna, Technikum Gastronomiczne przy ul. Chopina oraz Zasadnicza Szkoła Odzieżowa — ul. Popławskiego. Wolne miejsca są również w szkołach podstawowych dla pracujących przy ul. Deotymy i Świerczewskiego.

Kronika Słupska

Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA nr 20 — Rynek 19.

Repertuar kin

KOSZALIN
Kino „NOWA HUTA" — „Zew morza" — godz. 18 i 20.
Kino „MŁODA GWARDIA"—(Rokossowo — „Bohaterowie naszych czasów" — godz. 20.

SŁUPSK
Kino „POLONIA" — „Chiński cyrk" — godz. 16, 18 i 20.

SZCZECINEK
Kino „PRZYJAŹŃ" — „Zapora" — godz. 18 i 20.

WAŁCZ
Kino „TĘCZA" — „Przysięga" — godz. 18 i 20.

USTKA
Kino „DELFIN" „Wesoła trójka"— godz. 18 i 20.

DARŁOWO
Kino „BAJKA" — „Gromada" — godz. 18 i 20.

POŁCZYN - ZDRÓJ
Kino „WOLNOŚĆ" — „Pieśń tajgi" — godz. 20.

MIELNO
Kino „Nr 14" — nieczynne.

USTRONIE MORSKIE
Kino „Nr 11" — nieczynne.

Federowicz dwukrotnie zwyciężył w wyścigach ślizgaczy

Zawody ślizgaczy na Odrze — impreza zorganizowana w naszym mieście przez red. „Kuriera Szczecińskiego" — wywołały zrozumiałe zainteresowanie. Na Wałach Chrobrego i wzdłuż brzegów Odry zgromadziło się wczoraj około 40 tysięcy widzów.

START ŚLIZGACZY

Zawodnicy zademonstrowali pokaz jazdy na szybkich zwrotnych łodziach, a organizatorzy techniczni (Sekcja Motorowodna Budowlani Warszawa i Rada Okręgu Budowlani Szczecin) — kompletną nieporadność i brak odpowiedzialności w przeprowadzaniu imprezy. Działacze Budowlanych widać nie zdają sobie sprawy z tego jak ważne dla propagandy sportu jest sprawne przeprowadzenie imprezy, zwłaszcza gdy chce się pozyskać ludzi dla zupełnie nowej gałęzi sportu.

Tymczasem byliśmy świadkami bałaganu organizacyjnego, który powodował, że wyścigi odbywały się nie według i tak zmienianego co chwilę programu, publiczność była niedostatecznie informowana, gdyż informator był odcięty od kierownictwa, a przerwy pomiędzy poszczególnymi konkurencjami były o wiele dłuższe niż całe zawody.

Mimo jednak tych niedociągnięć szczecinianie na pewno odczuli piękno sportu motoro - wodnego i wczorajsze zawody można traktować jako pierwszy krok w kierunku utworzenia sekcji motorowo-wodnej w Szczecinie, zwłaszcza, że warunki naturalne są znakomite.

W pierwszym wyścigu startowały tylko trzy łodzie z motorami o litrażu 500 cm. Zawodnicy mieli do przebycia 4 okrążenia trasy, wytyczonej bojami, wzdłuż Wałów Chrobrego, dostępnej do obserwacji na całej długości. Mimo lekkiego wiatru powodującego małą falę, na którą ślizgacze są bardzo czułe, zawodnicy rozwinęli szybkość około 70 km na godzinę. Zwyciężył **Federowicz** w czasie 4 min. 51 sek. przed **Karasiem** 4 min. 51,4 sek. i **Kołodziejsk'm** 5 min. 16,8 sek. (wszyscy Budowlani Warszawa).

W wyścigu głównym o nagrodę redakcji Kuriera Szczecińskiego wzięło udział 11 ślizgów, przy czym 500-tki wystartowały z opóźnieniem dając wyrównanie lżejszym i nie tak szybkim 250-kom. Mimo to — jako pierwsi przybyli do mety kierowcy 500-tek. Po raz drugi sukces odniósł **Federowicz** w czasie 10 min. 49.4 sek. wyprzedzając **Karasia** (11 min. 12 sek.). Dalsze miejsca zajęli kierowcy 250-tek **Stryker** (Kolejarz Warszawa) i **Dąbrowski** (DOSZ).

Piękny przykład koleżeństwa dał młody zawodnik CWKS-u **Puchalski**. Zrezygnował on z wyścigu, aby pomóc Balickiemu z Budowlanych, który przewrócił się i wpadł do wody na wirażu.

(p)

Włókniarz (Kraków) — Gwardia (Szczecin) 4:2

Rozegrany wczoraj w Laskach Arkońskim towarzyski mecz piłkarski między drużynami Włókniarza (Kraków) i Gwardii (Szczecin) przyniósł zwycięstwo krakowianom 4:2, do przerwy (3:1).

Gra prowadzona była w tempie „spacerowym" za wyjątkiem 15-tu minut pierwszej połowy, które zadecydowały o wyniku. Po pierwszej bramce dla Gwardii zdobytej przez **Piszaka**, goście przejęli inicjatywę, w wyniku czego padły trzy bramki, których autorami byli **Bożek**, **Browarski** i — po niefortunnej interwencji — pomocnik Gwardii **Bartczak**.

Po tym zrywie tempo znowu osłabło i obraz gry nie zmienił się do końca meczu. Druga bramkę dla gospodarzy strzelił **Suchogórski**, a goście ustalili wynik wykorzystując błąd bramkarza Serkowskiego po rzucie rożnym.

Zawody prowadził energicznie ob. **Szleifer** ze Szczecina.

Żeglarze dla uczczenia Zlotu

Sekcja Żeglarstwa WKKF w Szczecinie dla uczczenia Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej i VIII-mej rocznicy PKWN organizuje w dniach 23—31 lipca 6-cio etapowe Międzyklubowe Regaty Zatokowe.

Żeglarze szczecińscy zobowiązali się w ramach regat przepracować 3 dni robocze w PGR.

Patronat nad regatami objął Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Polskiej.

Trasa regat przebiegać będzie:

I Etap Szczecin — Wickowo.

II Etap Wickowo — Trzebież.

III Etap Trzebież — Wolin.

IV Etap Wolin — Karsibórz.

V Etap Karsibórz — Stepnica.

VI Etap Stepnica — Szczecin.

GŁOS SPORTOWY

Dalszych 7 rekordów Polski ustanowili pływacy

7 nowych rekordów Polski, to bilans niedzielnych zawodów kontrolnych II kadry pływackiej. Są one najlepszym dowodem, że nasi pływacy nie omal z każdym dniem podnoszą swój poziom i krok za krokiem zbliżają się do średniego poziomu europejskiego. Obóz szczeciński uważać należy za udany pod każdym względem. Praca pływaków pod kierunkiem trenerów **Knausza** i **Ramoli** dała bardzo dobre rezultaty. Zakończenie obozu na stapi 16 bm.

Najcenniejszymi rekordami ustanowionymi wczoraj są wyniki — **Mroczkowskiego** na 50 m st. dowolnym 0:26.8 (dawny rekord należał do Tołkaczewskiego i wynosił 0:27.2) i **Belczyka** na 100 m z granatem 1:09. Dodać należy, że Mroczkowski uprzednio przepłynął 2 razy po 100 m. Płynąc w sztafecie uzyskał na tym dystansie czas 1:00.8. Na podkreślenie również zasługuje fakt, że tak Belczyk jak i Mroczkowski płynęli bez konkurencji, co w dużym stopniu przyczynia się do uzyskania gorszych rezultatów.

Rekord Polski seniorek ustanowiła na 500 m st. klas. „A" **Gryka**, będąca obecnie jeszcze juniorką. Płynąc na 500 m „po drodze" rozprawiła się ze swoimi życiowymi wynikami na 100 m, 200 m i 400 m. Nowy rekord na 500 m st. kl. „A" wynosi obecnie 8:32,8. Sztafeta 4 x 100 m st. klas. „B", w składzie **Dzikówna, Kurkówna, Pogorzałek i Gryszczyk R.**, pobiła rekord Polski wynikiem 6:31,4. **Dzikówna** płynąc samotnie na 400 m st. dow. wyrównała swój własny rekord czasem 5:45,3. Juniorzy idąc w ślady swych starszych kolegów rozprawili się z 2 rekordami. Są one dziełem **Lutomskiego** na 200 m st. grzbietowym — 2:43.2 i **Sambali** również w stylu grzbietowym, lecz na dystansie 100 m. Czas Sambali 1:14.2. Warto tutaj wspomnieć także o młodej **Skotnik**, która swój rekord życiowy na 100 m st. dowolnym poprawiła o 4,8 sek. Płynąc z Pogorzałek uzyskała czas 1:19,2. Wynik Pogorzałek — 1:24,9 jest nowym rekordem Polski młodzików.

W pozostałych konkurencjach uzyskano następujące rezultaty:

Kobiety — 200 m st. grzb. Kirchner — 3:11,9,

100 m st. klas. „A" — Kubikówna 1:33,4,

400 m st. klas. „B" — Kurkówna 7:09.

Mężczyźni — 200 m st. klas. „B" — Nikodemski 2:55,8,

200 m st. klas. „A" 1) Goetz 2:48.8, 2) Kuklok 2:49,8.

100 m st. dow. Mroczkowski 1:01,8.

Sztafeta 4×100 zmiennym (Jaśkiewicz, Kuklok, Cichoński, Mroczkowski) 4:47,8.

(p)

Przebywający na obozie II Kadry szczecinianin Boruszak wziął udział w zawodach kontrolnych. Startował on w biegu na 100 m st. przbiet., w którym zajął 2-gie miejsce za Sambalą.

Na zdjęciu: Boruszak po ukończeniu biegu, wychodzi z basenu.

Bek i Orzechowski najlepsi na torze

Niedzielne kolarskie wyścigi na torze trzeba zaliczyć do imprez nieudanych. Zawody te, chyba po raz pierwszy w Szczecinie opuszczała publiczność przed zakończeniem. Wpłynęła na to niezbyt silna obsada konkurencji, defekty, kraksa oraz fakt wycofania się młodego Trytka, zniechęconego do dalszej jazdy niezbyt czystym blokowaniem go przez szczecinian.

Jako pierwsi wystartowali posiadacze III klasy do wyścigu australijskiego. Nie dostarczył on emocji i był nieciekawy, ponieważ młodzi kolarze rozwijali „spacerowe" tempo, przyśpieszając jedynie co 3 okrążenia po których odpadał ostatni kolarz. Kolejno zostali wyeliminowani: Malinowski (St), Wojnicz (St) i Radliński (Sp). Na torze pozostało trzech zawodników, między którymi rozegrała się walka o pierwsze miejsce.

Najszybszym okazał się ORŁOWSKI z Włókniarza, który pierwszy wpadł na metę dystansując STEFANIUKA (Spójnia) i KULIKOWA (Spójnia).

Posiadacze I i II klasy również jechali w wyścigu australijskim na 18 okrążeń toru. Początkowo dwójka GWKS-u Skąpski — Janicki próbowała uciec, jednak nie udało się jej to, gdyż reszta szybko zabrała się do likwidacji ucieczki.

Przed pierwszym finiszem odpadł Skąpski, który miał defekt. Z wyścigu poza nim wyeliminowani zostali Orzechowski, Trytek, Janicki i Maciejewski. Ten ostatni złapał gumę i nie mógł kontynuować jazdy. Pozostali — Bek, Klabecki, Wiśniewski nie kwapili się zbytnio do szybkiej jazdy, toteż tempo rozwinięte przez nich było małe. Jedynie po dzwonku do ostatniego finiszowego okrążenia wzrosła szybkość. Na metę wpadają w kolejności: 1) BEK (Wł. Łódź), 2) KLABECKI (Ogn. Szczecin) i 3) WIŚNIEWSKI (Wł. Kraków).

W wyścigu na 10 km — 25 okrążeń toru z pięcioma punktowanymi finiszami wzięło udział 7.miu kolarzy III klasy. Wszystkie finisze wygrał doskonale jadący ORŁOWSKI któremu nikt nie potrafił poważnie zagrozić. Jechał on mądrze taktycznie, chowając się za plecami swych konkurentów, wyskakując do przodu jedynie przed finiszem.

Klasyfikacja tego wyścigu: 1) ORŁOWSKI (Wł) — 30 pkt. 2) PIÓRKOWSKI (Gw) — 21 pkt. 3) RADLIŃSKI (Sp) — 16 pkt. 4) KULIKOW (Sp) — 10 pkt. 5) MALINOWSKI (Sp) — 9 pkt.

Ostatnią konkurencją dnia był bieg godzinny w którym nie startował JANICKI, gdyż pożyczył swój rower Bekowi. Przez dwa pierwsze okrążenia prowadził Skąpski (GWKS) robiąc wspólnie ze swym kolegą klubowym Maciejewskim zamieszanie ciągłymi ucieczkami i zrywami. Następnie przodownikiem wyścigu został Orzechowski któremu początkowo udała się ucieczka od pozostałych. Bek jednak nie pozwolił mu zbytnio się oddalić i wspólnie z resztą zlikwidował ją. Pierwszy finisz nieoczekiwanie wygrał WIŚNIEWSKI, szybkim zrywem wyprzedzając Beka i Klabeckiego. Po 10 okrążeniach wycofał się Bek. Na następnym miała miejsce kraksa, w wyniku której poważnie zostali poturbowani Wiśniewski, Maciejewski i Orzechowski. Orzechowski pojechał dalej, i po ambitnej pogoni doszedł pozostałych. Drugi finisz wygrał KLABECKI o centymetry przed Skąpskim. Trzecim był Trytek. Następny finisz zakończył się zwycięstwem Trytka. W międzyczasie Orzechowski odrobił utracone okrążenie; stracił natomiast jedno do pozostałych Klabecki, któremu popsuło się siodełko.

Po 73 okrążeniu wycofał się Trytek, gdyż jego przeciwnicy w niezbyt sportowy sposób blokowali go, narażając go przez to na potłuczenie. Po tym okrążeniu Orzechowski „urwał się" pozostałym i z każdym okrążeniem powiększał odległość dzielącą go od reszty. Wygrał on finisz przewagą około 300-tu metrów nad Klabeckim. Pod koniec wyścigu zdublował swych konkurentów zwyciężając tym samym w ogólnej punktacji. Ostatni finisz wygrał KLABECKI przed Murowanieckim.

Klasyfikacja tego wyścigu: 1) Orzechowski (GWKS) — 13 pkt., 2) Murowaniecki (GWKS) — 19 pkt. (jedno okrążenie wstecz), 3) Skąpski (GWKS) — 13 pkt. (1 okrążenie wstecz), 4) Klabecki (Ogn) 26 pkt, (2 okrążenia wstecz).

(p)

Mistrzostwa strzeleckie woj. szczecińskiego

Ostatnio na strzelnicy Bezrzecze odbyły się zawody strzeleckie o mistrzostwo województwa. W zawodach wzięło udział we wszystkich konkurencjach — 47 zespołów męskich, żeńskich, juniorów i juniorek. Zawodnicy będąc w doskonałej formie pobili szereg rekordów okręgu. I tak: *Hrydzewicz w strzelaniu z Kb 2 uzyskał 224 pkt. (dawny rekord 212 pkt.); Hasse uzyskała w konkurencji Kbks 6 wynik 476 pkt., który jest lepszy o 4 pkt. od dotychczasowego rekordu.* W mistrzostwach dobrze wypadli juniorzy i juniorki, którzy startując po raz pierwszy osiągnęli szereg bardzo dobrych rezultatów.

W poszczególnych konkurencjach zwycięstwa odnieśli:

Mężczyźni — PW-2: 1) Buczek (GWKS) — 198 pkt., 2) Surowiecki (Kol.) — 183 pkt.

Kb-2 na 300 m: 1) Hrydzewicz (Kol.) — 224 pkt., 2) Kwaśniewski (St.) — 202 pkt.

PW-9: 1) Wojtowicz (Kol.) — 86 pkt., 2) Krzyszkowski (Wł.) — 84 pkt.

Kbks-6 na 50 m z trzech postaw: 1) Hrydzewicz (Kol.)— 518 pkt., 2) Surowiecki (Kol.) 499 pkt.

Kbks-7: 1) Gryczyło (GWKS) —216 pkt., 2) Świda (GWKS) — 185 pkt.

Kbks 8: 1) Hrydzewicz (Kol.) — 373, 2) Brzeżański (Ogn.) — 344 pkt.

Kobiety — Kbks-6: 1) Hasse (Kol.) 476 pkt., 2) Stankiewicz (Kol.) — 380 pkt.

Kbks-8: 1) Hasse (Kol.) — 341 pkt., 2) Woźniakiewicz (Kol.) — 326 pkt.

Juniorki—Kbks-14: 1) Brzeżańska (Ogn.) 257 pkt., 2) Steczkowska (AZS) 254 pkt.

Juniorzy — Kbks-14: 1) Surowiecki (Kol.) — 260, 2) Kula (Kol.) — 254 pkt. (p)

Przed Centralnymi Mistrzostwami Strzeleckimi Zrzeszeń

W Szczecinie powołany został Komitet Organizacyjny Centralnych Mistrzostw Strzeleckich Zrzeszeń. W skład Komitetu weszli przedstawiciele zrzeszeń sportowych, organizacji społecznych i związków zawodowych. Komitet, którego zadaniem jest odpowiednie przygotowanie zawodów, zakwaterowanie zawodników i ich wyżywienie, dekoracja miasta i strzelnicy, odpowiednie rozpropagowanie sportu strzeleckiego przystąpił już do pracy. Powyższe zawody będą czwartymi, jakie odbyły się dotychczas w Szczecinie. W ramach mistrzostw, które odbędą się od 10.8 do 23.8 52 r. przewidziane są następujące konkurencje: Kbks wojskowy, Kbks, broń myśliwska i pistolety.

Uroczyste otwarcie wioski olimpijskiej w Otaniemi

W niedzielę odbyła się uroczystość oficjalnego otwarcia wioski olimpijskiej w Otaniemi.

W obecności około 500 sportowców polskich, radzieckich, bułgarskich, rumuńskich, węgierskich i czechosłowackich wciągnięto na maszt flagi państwowe, po czym odbyła się defilada.

Na uroczystości obecnych było wielu sportowców i działaczy innych państw z drugiej wioski olimpijskiej Kapyla oraz liczna grupa dziennikarzy i fotoreporterów.

Do zebranych przemówił przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Igrzysk **Erik von Frenckell**.

W odpowiedzi zabrał głos kierownik ekipy radzieckiej **Romanow**, podkreślając, że **„Idea Igrzysk Olimpijskich jest idea przyjaźni i pokoju między wszystkimi narodami na świecie"**.

Drążkowski drugi

Gabrych wygrał wyścig „Dziennika Łódzkiego"

Siódmy wyścig kolarski o nagrodę przechodnią Redakcji „Dziennika Łódzkiego" zgromadził na starcie najlepszych zawodników z całej Polski z Kadrą Narodową na czele. Ze znanych kolarzy nie startowali Kapiak, Klabiński, Wrzesiński i Jarząbek.

Wyścig rozegrany został na dystansie ok. 160 km z Łodzi przez Piotrków — Tomaszów i z powrotem przez Rzgów — Pabianice do Łodzi.

Na stadion Włókniarza pierwszy wjechał GABRYCH z łódzkiego Włókniarza, a tuż za nim DRĄŻKOWSKI. Gabrych odpiera atak Drążkowskiego na finiszu i kończy zwycięsko wyścig. Drążkowski został sklasyfikowany w tym samym czasie. 3) ULIK (Gw. — Łódź) — 4:09:15, 4) Królak (CWKS), 5) Wójcik (CWKS), 6) Łasak (Gw.).

Unia (Szczecin) zdobyła II miejsce w kajakowych mistrzostwach Polski

W ostatnim dniu kajakowych mistrzostw Polski rozegrano biegi na dystansie 1000 m. Największy triumf odniosła czwórka szczecińskiej Unii, która na tym dystansie zdobyła pierwsze miejsce, wygrywając tym samym wszystkie biegi w kategorii seniorów. W dwójkach zwyciężyła osada braci *Jeżewskich* z poznańskiego Ogniwa. Jedynki przyniosły zwycięstwo *Górskiemu* (Spójnia — Warszawa), który tak jak bracia Jeżewscy zdobył dwa tytuły mistrzowskie.

W ogólnej punktacji zwyciężyło Ogniwo (Poznań) przed Unią (Szczecin) i Spójnią (Warszawa).

Śląsk — FAC (Wiedeń) 3:0

Piąty występ piłkarzy wiedeńskich FAC w Polsce przyniósł im porażkę w Chorzowie z repr. Śląska 0:3 (0:1).

Przez cały czas Polacy mieli dużą przewagę i gdyby nie doskonała gra bramkarza *Valentina* wynik końcowy meczu byłby dużo wyższy.

Drużyna Śląska wystąpiła w składzie: Wyrobek, Bartyla, Gebur, Janduda, Grzywocz, Tim (Pozimski), Jerominek, Szołtysik, Fojcik (Tim), Golenia, Kubicki.

FAC grał w składzie, w jakim występował ostatnio we Wrocławiu i Krakowie.

Mecz stał na niezłym poziomie, był ciekawy i emocjonujący. W pierwszej połowie prowadzenie dla Polaków uzyskał w 30 min. *Fojcik*. Po przerwie dwie dalsze bramki zdobył *Szołtysik*. Atak śląski nie wykorzystał wielu doskonałych sytuacji podbramkowych. W drużynie śląskiej doskonale zagrały formacje obronne oraz pomoc. W ataku na wyróżnienie zasługuje dobra gra Jerominka oraz Szołtysika.

W drużynie wiedeńskiej oprócz *Valentina* wyróżnili się Fitzhauer, Gonamo i Riba.

Sędziował Frąckowiak z Wrocławia. Widzów około 10 tys.

CWKS III POKONAŁ SPÓJNIĘ 19:1 w meczu o mistrzostwo II ligi bokserskiej. Jedyny punkt dla Spójni zdobył Rosiak (w. lekka), remisując z Suszką.

„GŁOS SZCZECIŃSKI" — organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie. Redaguje kolegium. Nakład RSW „Prasa". Adres Redakcji: Szczecin, Aleja Wojska Polskiego nr 29. Telefony: sekretariat redakcji 58-27, redaktor naczelny 58-27, zast. red. naczelnego 20-26, sekretarz redakcji 20-26, redaktor dyżurny (nocny) 29-23, red. techniczny 58-06, dział partyjny 20-26 i 73-18, dział morski 25-26, dział rolny 62-25, dział ekonomiczny 62-25, dział miejski 25-26, dział kulturalny 22-18, dział korespondentów 44-58, dział listów i interwencji 44-58, dział sportowy 58-27. Adres administracji: Szczecin, Al. Wojska Polskiego 29, tel. 57-41. Dział ogłoszeń 66-33. Dział wydawniczy 62-35. Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne, tel. 42-05. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze, a na prenumeratę zakładową wszystkie rozdzielnie PPK „Ruch". „GŁOS KOSZALIŃSKI" — Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18, tel. 587. A-3-10636